

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXIINr 305 (8014)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek, 29 grudnia 1983 r.

Cena 5 zł

Wyd. 3

Na świecie

ZSRR: plan i budżet na 1984 rok

Tematem obrad sesji Rady Najwyższej ZSRR były projekty planu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz budżetu państwowego ZSRR na rok 1984. Deputowani omówili także wyniki wykonania planu w roku 1983. Założenia planu zreferował przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania ZSRR, wicepremier Nikołaj Baibakov, który podkreślił — że realizacja planu przyczyni się do przyspieszenia tempa rozwoju gospodarki narodowej oraz służyć będzie konsekwentnemu rozwiązywaniu wielu problemów naukowo-technicznych, produkcyjnych i społecznych.

W kraju

W. Jaruzelski odwiedził M. Rolę-Zymierskiego

I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził w mieszkaniu marszałka Polski Michała Rolę-Zymierskiego. W czasie spotkania rozmawiano o 40 rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej Wojciech Jaruzelski przekazał pierwszemu dowódcy AL marszałkowi Polski Michałowi Rolę-Zymierskiemu wyrazy szacunku i życzenia od naczelnych władz partyjnych i państwowych, a także pozdrowienia dla wszystkich współpracowników KRN oraz żołnierzy Armii Ludowej.

Zarejestrowano ZASP

Wiceprezydent m. st. Warszawy Michał Szymborski wręczył prezesowi Związku Artystów Scen Polskich, prof. Henrykowi Szlęzińskiemu oraz członkom Zarządu Głównego Bogdanowi Boerowi i Tadeuszowi Jastrzębowskiemu decyzję o zarejestrowaniu stowarzyszenia i zatwierdzeniu jego statutu. ZASP uzyskał osobowość prawną i możliwość statutowej działalności na terenie całego kraju.

W regionie

Działania antyspekulacyjne

Słupsk. Wczoraj, pod przewodnictwem wicewojewody słupskiego Borisa Drobki, odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji walki ze spekulacją. Oceniono pracę wojewódzkiej i terenowych komisji za 11 miesięcy br. oraz realizację ustawy antyspekulacyjnej z 25 września 1981 r. przez kontrolę antyspekulacyjną Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Terenowe komisje do walki ze spekulacją, jak i wewnętrzne zespoły kontrolne WPHW, WZSR „Samopomoc Chłopska” i CZSS „Społem” przeprowadziły w ciągu 11 miesięcy tego roku ponad 6300 kontroli. Z przedstawionych sprawozdań wynika, że nastąpił spadek przestępczości spekulacyjnej. Potwierdziło się jednak zjawisko spekulacji w magazynach artykułów przemysłowych, gdzie występuje masowe wykupywanie atrakcyjnych towarów. (mim)

Noworoczne spotkanie

Koszalin. Z okazji zbliżającego się Nowego Roku wicewojewoda koszaliński, Marian Czerwiński spotkał się z poszerzoną radą koszalińską-słupską oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Reprezentowane były kościoły: metodystyczny, prawosławny, polsko-katolicki, zjednoczony, kościół ewangeliczny, chrześcijański baptystów i ewangelicko-augsburski. (sz)

Narada wojewodów z udziałem W. Jaruzelskiego

Wykonanie tegorocznych zadań Zamierzenia rządu na przyszły rok

Pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, premiera, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyła się wczoraj w Warszawie narada wojewodów, w której uczestniczyli członkowie Rady Ministrów. Podsumowywano wykonanie zadań 1983 r. oraz omówiono problemy występujące w ich realizacji. W dyskusji omówiono również kierunki prac rządu na 1984 r. oraz założenia Centralnego Planu Roczego na przyszły rok. Dokonano także wstępnej oceny wyników działalności wojskowych grup operacyjnych, które od 6 do 20 grudnia br. spełniały na terenie całego kraju ważne zadania polityczno-społeczne i gospodarcze.

Wicepremier Zbigniew Messner omówił węzłowe kierunki prac rządu na 1984 r. Podkreślił, że ich głównym strategicznym celem jest dalsza stabilizacja sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz przywrócenie równowagi gospodarczej i przyspieszenie procesów rozwojowych. Przedstawił on zadania Centralnego Planu Ro-

cznego i budżetu państwa, jak również instrumenty realizacji planu, w tym nowe rozwiązania reformy gospodarczej. Zaprezentował również stan i perspektywy realizacji programów: antyinflacyjnego i oszczędnościowego, od których wykonania zależy w decydującym stopniu osiągnięcie planowanych efektów gospodarczych. Szczegółowo przedstawił także problemy dotyczące realizacji inwestycji, systemu płac, polityki zatrudnienia, cen, bilansu

(dokończenie na str. 2)

- 40. rocznica powstania KRN
- Ustawa budżetowa na 1984 rok

Dziś obraduje Sejm PRL

Dzisiaj obraduje Sejm PRL. Pierwsza część posiedzenia poświęcona będzie upamiętnieniu 40 rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej. Porządek dzienny drugiej części przewiduje sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — wspólnie z Komisją Prac Ustawodawczych — o projekcie ustawy budżetowej na 1984 r. oraz nt. związanych z budżetem projektów aktów, tj. uchwały w sprawie bilansu płatnicze-

go na rok przyszły, uchwały o planie kredytowym, bilansie pieniężnym przychodów i wydatków ludności i założeniach polityki pieniężno-kredytowej, planu centralnego funduszu rozwoju kultury, uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe. Sprawozdawcą będzie pos. Jan Kamiński. Do dyskusji nad tymi sprawami zapisało się kilkuset posłów. (PAP)

Na temat projektu nowej ordynacji wyborczej powiedzieli nam:

Barbara Zdrojewska — lektor

TWP w Koszalinie: Nowej ordynacji wyborczej społeczeństwo oczekiwało z dużym zainteresowaniem; bo stara była krytykowana. W nowej ordynacji na szczególną uwagę zasługuje moim zdaniem sposób zgłaszania kandydatów i cała z tym związana procedura. Jest to najistotniejsze zagadnienie, bo różne organizacje muszą się zastanowić i uzasadnić zgłoszenie takich a nie innych kandydatów. I tu następuje pierwsza selekcja. Druga dokonuje się w czasie spotkań kandydata ze społeczeństwem. Dobrze, że organizacja, która zgłasza kandy-

datów nie jest anonimowa. Jej przedstawiciel idzie razem z kandydatem na spotkanie z wyborcami uzasadnia decyzję, prezentuje kandydata a nawet go broni. Wreszcie kandydat, po uzyskaniu akceptacji (bo może jej przecież nie uzyskać, bądź zostać wycofanym) zostaje umieszczony na liście kandydatów na radnych. I znowu seria spotkań ze społeczeństwem. Jest to moim zdaniem słuszne. Mam jednak parę uwag do procedury. Prawo zgłaszania kandydatów mogłoby przysługiwać i samorządom mieszkańców, bo

(dokończenie na str. 2)

Żołnierze włoscy opuszczają Liban

Bejrut (PAP). W Libanie utrzymuje się napięcie. We wtorek znów ostrzelano rejon lotniska bejruckiego, a w nocy z wtorku na środek w Sajdzie, położonej około 40 km na południe od Bejrutu, eksplodował ładunek — wybuchowy, w wyniku czego rannych zostało 6 osób. Sytuacja w Libanie jest nadal tematem rozlicznych konsultacji i kontaktów na różnych szczeblach dyplomatycznych. Sprawa kontrowersyjną jest m. in. celowość dalszego utrzymywania w Bejrucie międzynarodowych

sił rozjemczych, w których skład wchodzi jednostki amerykańskie, brytyjskie, francuskie i włoskie. Jak już informowaliśmy przed kilku dniami, w Rzymie podano, że Włosi mają zamiar stopniowo wycofać swych żołnierzy z Bejrutu. W środę nadeszły doniesienia, że na pokładzie specjalnego samolotu z Bejrutu via Cypr do Rzymu przybyło 249 żołnierzy włoskich wchodzących w skład międzynarodowych sił rozjemczych w Libanie.

Siły bojowe RPA wtargnęły do Angoli

Lizbona (PAP). — Angola przeżywa trudny okres, powiedział prezydent Jose Eduardo Dos Santos w czasie rozmowy z prezydentem Konga, Denisem Sassou-Nguesso, wskazując, iż kraj jest celem ataków rasistowskiego reżimu w RPA, popieranego przez imperializm międzynarodowy. Siły bojowe RPA — powiedział Dos San-

tos — wtargnęły na terytorium Angoli na głębokość przeszło 200 km. Operacja ta ma na celu doprowadzenie do destabilizacji sytuacji w Angoli, narzucenie jej woli imperializmu międzynarodowego. Jednocześnie rasiści i imperialiści starają się nie dopuścić do dekolonizacji Namibii.

Spotkanie delegatów na konferencję wojewódzką PZPR

Program partii — drogowskazem jej działania

(Inf. wł.) W Rejonowym Ośrodku Pracy Partyjnej w Szczecinku z udziałem I sekretarza KW PZPR w Koszalinie Eugeniusza Jakubaszki odbyło się spotkanie z delegatami na wojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR. W spotkaniu uczestniczyło 39 delegatów ze Szczecinka, Białego Bóru, Bobolic, Barwid, Grzmiącej i Siłnowa oraz pierwsi sekretarze instancji terenowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych uniwersalnych, miejsko-gminnych i gminnych organizacjach partyjnych oraz jej przebieg świadczy o wzrastającej roli i randze oraz umocnieniu podstawowych ogniw partii, wzroście aktywności i dyscypliny organizacyjnej jej członków. W dyskusjach dominowały sprawy wewnątrzpartyjne, ideowo-wychowawcze — gospodar-

stwo, wiele uwagi poświęcano partyjnej odpowiedzialności za wdrażanie reformy gospodarczej, w przedsiębiorstwach, realizacji zadań programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych. (dokończenie na str. 2)

Kalendarz sobót roboczych w 1984 r.

Rzecznik prasowy wojewody koszalińskiego poinformował nas, że tygodniowy wymiar czasu pracy w 1984 r. nie ulegnie zmianie i wyniesie w zakładach użyteczności publicznej 42 godziny.

Przyjmując czterotygodniowy okres rozliczeniowy, ustalono soboty normalnej pracy w następujących terminach: 28 stycznia, 25 lutego, 31 marca, 7 i 28 kwietnia, 26 maja, 23 czerwca, 28 lipca, 25 sierpnia, 29 września, 27 października, 10 i 24 listopada oraz 15 grudnia. — dla służby zdrowia i oświaty — żłobków i przedszkoli, miejskiej i międzymiastowej komunikacji autobusowej, handlu, gastronomii oraz zakładów usługowych.

W pozostałe soboty działalność niektórych z tych jednostek będzie znacznie ograniczona. Nieczynne będą żłobki i przedszkola.

(dokończenie na str. 2)

W przemyśle Pomorza Środkowego

„Famarol”: plan wykonany

(Inf. wł.) W miniony wtorek załoga słupskiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet-Famarol” realizowała tegoroczne zadania planu produkcji i sprzedaży maszyn oraz części zamiennych dla krajowych i zagranicznych odbiorców. Wyprodukowała i sprzedała 6666 brzoźników, 5221 przetrząsacz-żrabiarek, 1156 kombajnów do zbioru buraków cukrowych, 698 przetrząsaczy karuzelowych oraz części zamienne do tych maszyn za kwotę 635 mln. zł. Wcześniej zrealizowano plan

wych zadań pozwoli załodze „Famarolu” wykonać do końca roku dodatkową produkcję maszyn i części za kwotę około 50 mln. zł. Nie mówi się tu, że mijający rok należał do łatwych. Przeciwnie, zadania były napięte, trudne. Wymagały podejmowania pracy w wolne soboty — szczególnie w IV kwartale. Ale ten wysiłek procentuje wymiernymi rezultatami, z których pożytek ma zarówno załoga, jak również rolnictwo, któremu dostarczyła poszukiwanych maszyn i części zamiennych. (wir)

Sesja WRN

w Koszalinie

(Inf. wł.) Dziś w Urzędzie Wojewódzkim w Koszalinie z okazji 40-lecia powstania Krajowej Rady Narodowej i systemu rad narodowych w Polsce odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obok referatu o lokalizacji i budowie wieloletnich planów gospodarki, w tym także wystąpienia długoletnich działaczy rad narodowych i zasłużonych pracowników administracji państwowej, którzy w pierwszych, trudnych, wojennych latach budowali na Pomorzu Środkowym zręby nowej, polskiej rzeczywistości. Trud i zasługi wielu z nich uhonorowane zostaną różnego rodzaju odznaczeniami. (jr)

Jeszcze tylko trzy dni

Czas na podjęcie decyzji: czy nadal pozostawać w politycznym podziemiu, czy też zerwać z tym, ujawniając swoje czyny sprzeczne z obowiązującą literą prawa? — stał się już bardzo krótki. Za kilka dni, konkretnie 31 grudnia br., upływa określony przez prawo termin możliwości skorzystania z dobrodziejstw am-

nestii. Jeszcze więc tylko kilka dni, ostatnich; taki jest

Komentarz

ezas szansy, i to, dodajmy, szansy dwustronnej — dla tych, którzy naruszyli prawo

i grozi im z tego tytułu odpowiedzialność karna, i dla nas, dla społeczeństwa, przywrócić nam tych, którzy mogą i powinni oddać swoje siły sprawie konstruktywnej budowy, a nie jałowych działań z podziemia, utrudniających proces porządkowania naszych spraw krajowych. (dokończenie na str. 2)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Słupsku

- Realizacja uchwał partyjnych w sprawach budownictwa
- PRON w Słupsku
- Kampania sprawozdawczo-wyborcza

(Inf. wt.) Wczoraj odbyło się posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Słupsku. Przewodniczył I sekretarz KW, Mieczysław Wójcik. W punkcie pierwszym egzekutywa KW oceniła sposób realizacji uchwał plenum KW z maja br. dotyczących budownictwa mieszkaniowego. Uchwała zobowiązywała organizację partyjną i kierownictwa jednostek budownictwa do działań politycznych i społeczno-gospodarczych, zmierzających do poprawy sytuacji w tej dziedzinie. Wszystkie POP budowlanych dokonały analizy pracy partyjnej, ustaliły występujące słabości. Pozwoliło to umocnić szeregi partyjne, poprawić dyscyplinę, zwiększyć autorytet POP w środowisku oraz aktywność członków PZPR.

6 POP przyjęło 13 kandydatów. Mimo wyraźnej poprawy pracy partyjnej od czasu plenum KW, nadal trzeba zwracać uwagę na takie zjawiska, jak nierównomierne rozmieszczenie sił partii, przydzielanie indywidualnych zadań. Efektywna działalność partyjna pozwoliła na rozwój i umocnienie się związków zawodowych i samorządów pracowniczych. W maju br. do związków należało 19 proc. załóg budowlanych, obecnie 36 proc. Samorządy istnieją we wszystkich jednostkach. Natomiast nie najlepiej rozwijają się w budownictwie ogólniwa PRON. Wiele do zrobienia mają organizacje młodzieżowe. Ich licząca się inicjatywa jest prowadzone budownictwo patronackie. Przedsięwzięcia społeczno-gospodarcze skoncentrowały się na obniżeniu kosztów budowy mieszkań, lepszej ich jakości, poprawie ładu, porządku i gospodarności na placach budów, prawidłowej strukturze za trudnienia oraz relacji między wzrostem wydajności pracy a wzrostem płac.

Realizacja tych przedsięwzięć przyniosła pozytywne rezultaty. Wiele jednostek obniżyło swoje

koszty ogólne, wdrożyło programy oszczędnościowe. Nasilono kontrole wewnętrzne, wprowadzono zachęty materialne za odbiór bez usterek oraz kary za roboty źle wykonane.

Egzekutywa KW pozytywnie oceniła postęp w budownictwie, podkreśliła jednak, że nie satysfakcjonuje on ludzi oczekujących na mieszkanie. Niemniej, świadczy o umacnianiu się pozytywnych tendencji w środowisku budowlanych i stanowi dobry prognostyk na najbliższe lata. Następnie Egzekutywa KW wysłuchała informacji o rozwoju i działalności PRON w województwie słupskim. Działalność ta obecnie 36 rad terenowych PRON, 432 OKON, w tym: 192 zakładowych, 60 środowiskowych, 158 wiejskich 13 osiedlowych. Powstają nowe ogniska na wsi i w zakładach pracy, ostatnio w Darnicy i Kołomyżach. Działalność rad terenowych jest zróżnicowana. Starają się one podejmować najistotniejsze sprawy swego terenu. Są już tego pierwsze efekty. Egzekutywa KW wyraziła uznanie Radzie Wojewódzkiej PRON i wszystkim terenowym ogniom za dotychczasowe inicjatywy i zaangażowanie. Potwierdziła konieczność wspierania pronowskiej działalności przez wszystkie instancje i organizacje partyjne. Z kolei Egzekutywa KW zapoznała się z informacją o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej na szczeblu organizacji pod stawowych oraz miast i gmin. Kampania przebiegała zgodnie z przyjętym harmonogramem. Wykazała wzrost aktywności organizacji i członków partii. Potwierdziła proces umacniania się ognia partii w środowisku działani.

Kampanię zamknie wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza, która jak już informowaliśmy odbędzie się 7 stycznia 1984 r.

Biuro Prasowe Rządu informuje: 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu podjęto kolejne decyzje usprawniające mechanizmy reformy gospodarczej. Rada Ministrów przyznała dodatkową dotację na zakup taboru dla komunikacji miejskiej. Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o czasie pracy w uspołecznionych zakładach pracy w 1984 roku. Postanowiono utrzymać wymiar czasu pracy określony w rozporządzeniu z 30 grudnia 1982 roku.

Z posiedzenia Rady Ministrów

Czas pracy w nadchodzącym roku

Przyjmując to postanowienie Rady Ministrów wskazała jednocześnie, iż doświadczenia ubiegłych lat uzasadniają potrzebę uregulowania szeregu kwestii szczegółowych dotyczących wymiaru czasu pracy i gospodarowania nim. Propozycje w tym zakresie rozpatrywano na XIV Plenum KC PZPR. Były one również konsultowane z federacjami związków zawodowych. Konsultacja potwierdziła zasadność nowych rozwiązań prawnych, które uelastycznia gospodarowanie czasem pracy. Polecono przyspieszenie prac legislacyjnych. Powinny one być zakończone w I kwartale 1984 roku.

Następnie Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła rozporządzenie o opodatkowaniu podatkiem dochodowym organizacji politycznych, społecznych i zawodowych. Obowiązkiem podatkowym objęta zostaje działalność tych organizacji. (PAP)

Kalendarz roboczych sobót w 1984 r.

(dokończenie ze str. 1)

la (z wyjątkiem dyżurujących) oraz placówki otwarte służby zdrowia (z wyjątkiem pomocy doraźnej). Miejska i międzymiastowa komunikacja autobusowa oraz placówki handlu, usług i gastronomii będą funkcjonowały w ograniczonym wymiarze czasu pracy. Szczegóły określa terenowe organa administracji państwowej w porozumieniu z tymi placówkami. Ustalono soboty robo-

ne zainteresowanie wśród członków SD. Wojewódzki Komitet przyjął do tej pory sporą ilość wniosków i uwag do projektu. Dyskusja w szeregach Stronnictwa zakończy się 5 stycznia 1984 roku. W trakcie posiedzenia dokonano także oceny wspólpracy Wojewódzkiego Komitetu ze środkami masowego przekazu w 1983 roku, a także oceny działalności polityczno-organizacyjnej wojewódzkiej instancji SD w 1983 roku.

Program partii - drogowskazem jej działania

(dokończenie ze str. 1)

sprawom socjalno-bytowym, ochrony środowiska, funkcjonowania handlu, gospodarki komunalnej, służby zdrowia i oświaty. Podkreślano trwały dorobek PZPR jej wkład w rozwój społeczno-gospodarczy Polski Ludowej w związku z 35. rocznicą Kongresu Zjednoczeniowego i zbliżającym się jubileuszem 40-lecia PRL. Na wielu zebraniach towarzysze dokonali oceny rozmieszczenia sił partii, wykazując troskę o rozwój szeregów partyjnych.

W trakcie zebrania sprawozdawczo-wyborczego w POP na terenie ROPP Szczecinek przyjęto do partii 32 kandydatów, w tym 17 robotników i rolników.

Eugeniusz Jakubaszek omówił przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w województwie.

Zwracając się do delegatów na konferencję wojewódzką I sekretarz KW stwierdził, że mandat delegata, to wyróżnienie, ale przede wszystkim odpowiedzialność za stan partii, za sprawy miast i wsi, zakładów pracy, szkół, placówek kultury. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w koszańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej została właściwie przygotowana i sprawnie przeprowadzona, przyczyniła się do dalszego umacniania autorytetu partii i jej siły wśród załóg, środowisk społeczno-zawodowych, mieszkańców województwa. Zdecydowana większość organizacji i instancji partyjnych wyszła z niej wzmocniona organizacyjnie, politycznie i ideowo. Wzrosła aktywność i kon-solidacja członków partii wokół programu przyjętego na IX Zjeździe PZPR. Naszym zadaniem —

stwierdził E. Jakubaszek — powinna być jedność działań partyjnych i wypracowanie najlepszego, najbardziej skutecznego programu działania, który będzie konsekwencją walki o wiarygodność i tożsamość partii, o jej wartość ideową i organizacyjną. I sekretarz KW omówił niektóre aspekty sytuacji społeczno-politycznej w kraju i na świecie oraz przekazał serdeczne życzenia noworoczne delegatom. Wręczono im także materiały sprawozdawczo-programowe na konferencję wojewódzką PZPR. Podobne spotkania członków Sekretariatu KW z delegatami na konferencję wojewódzką odbyły się wczoraj w ROPP w Koszalinie, Drawsku, Białogardzie i Kołobrzegu.

B. Urbanek

Ministerstwo Kultury i Sztuki

poparło budowę szkoły

(Inf. wt.) Rosnie konto Społecznego Komitetu Budowy — Pomnika Czynu Osadników Wojakowskich — szkoły w Świdwinie. W ostatnich dniach Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało na fundusz budowy 1,70 tys. złotych, z przeznaczeniem na aranżację wnętrza. Konto budowy zasiliła też Koszańska Agencja Impres Artystycznych, wpłacając 100 tys. zł. Wiele drobniejszych kwot wpłacały zakłady pracy, instytucje, szkoły oraz prywatni ofiarodawcy. Dla przypomnienia podajemy numer konta: 1 Oddział PKO w Koszalinie nr 33516-30652-132. (Jawro)

Narada wojewodów

Wykonanie tegorocznych zadań

Zamierzenia rządu na przyszły rok

(dokończenie ze str. 1)

płatniczego oraz rozwoju niektórych dziedzin gospodarki. Założenia Centralnego Planu Roczego na 1984 r. omówił wicepremier Manfred Gorywoda. Dokonane zmiany w pierwotnych założeniach planu — stwierdził — wynikały m. in. z odmiennego niż zakładano wykonania planu tegorocznego. Przewidywana jest wyższa dynamika wzrostu dochodu narodowego wytworzonego i do podziału, wyższy będzie również wzrost produkcji rynkowej. W ostatecznym kształcie planu uwzględniono także wyniki szerokiej konsultacji, a zwłaszcza postanowien uchwały XIV Plenum KC PZPR, wskazujące na potrzebę przyspieszenia tempa gospodarczego.

Omawiając niektóre wskaźniki planu mówca wskazał również na istniejące zagrożenia realności ich wykonania. Wynikają one przede wszystkim ze stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi, istniejących tendencji hamujących poprawę równowagi pieniężno-rynkowej, a także nadmiernie rozbudowanego w stosunku do planu frontu inwestycyjnego w tym roku.

Kolejnym punktem narady była informacja wicepremiera Mieczysława Rakowskiego o strategii i taktyce opozycji antysocjalistycznej. Wicepremier Rakowski omówił charakterystyczne cechy działalności opozycji w Polsce w latach 1980-83 oraz spодzielane kierunki i formy działań w roku przyszłym. Scharakteryzował też obecne oblicze ideowe opozycji stwierdzając m. in., że składają się na nią ludzie i grupy reprezentujące różne poglądy i prądy polityczne, które jednocy nienawiść do ustroju socjalistycznego i PZPR. Wicepremier Rakowski omówił również główne metody prowadzonych obecnie działań opozycyjnych, wskazał najbardziej zagrożone środowiska społeczne, a także scharakteryzował kierunki prac jakie należy podejmować dla neutralizacji i

zwalczania antysocjalistycznej działalności. Podczas narady wojewodów głos zabrał wiceminister obrony narodowej, główny inspektor obrony terytorialnej gen. broni Tadeusz Tuczański. Przedstawił wstępną ocenę działalności wojskowych grup operacyjnych, które na podstawie zarządzenia przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju od 5 do 20 grudnia br. pełniły ważne społeczne funkcje dla gospodarki i społeczeństwa. Ogółem pracowały 722 grupy, które skontrolowały instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady pracy w 237 miastach, 377 miastach — gminach i 146 gminach. We wszystkich kontrolowanych instytucjach i zakładach pracy — powie dział general — zwracano szczególną uwagę na wyniki eliminowania negatywnych zjawisk z życia społecznego i gospodarczego dotyczących głównie braku wrażliwości na sprawy ludzkie, niedbalstwa, marnotrawstwa i niegospodarności. Wstępne wyniki kontroli wskazują, że w wielu przypadkach nastąpiła poprawa w dziedzinie kierowania i zarządzania, organizacji i dyscypliny pracy, porządku i gospodarności, oraz zapewnienia właściwych warunków socjalno-bytowych załóg pracowniczych. Wojskowe grupy stwierdziły wiele zjawisk pozytywnych świadczących, że jeżeli się umie i chce można dobrze gospodarować.

Wojewodowie poinformowali uczestników narady o sytuacji w swoich województwach oraz przedstawili stopień realizacji tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych w poszczególnych dziedzinach. Wiele miejsca w wypowiedziach zajęły także sprawy utrudniające normalne funkcjonowanie gospodarki, szczególnie w działach najbardziej zagrożonych. Uczestnicy narady zgłosili też uwagi i propozycje do planu na 1984 r. zmierzające do uniknięcia lub zmniejszenia spodziewanych trudności w działalności gospodarczej. (PAP)

Wymiana wizyt szefów rządów USA i ChRL

W dniach od 10 do 16 stycznia przyszłego roku premier ChRL, Czao Cy-jong złoży wizytę w Stanach Zjednoczonych, a w terminie od 17 do 23 stycznia w Kanadzie — poinformował przedstawiciel chińskiego MSZ. Zapowiedziany przyjazd Czao Cy-jonga do Waszyngtonu i Ronald Reagana do Pekinu oznacza, że będzie to pierwsza wymiana wizyt szefów rządów USA i ChRL od czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych między tymi państwami w styczniu 1979 roku.

Prezydium WK SD w Koszalinie

W dniu 28 grudnia br. odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Koszalinie. W trakcie obrad dokonano oceny dotychczasowego przebiegu konsultacji założeń do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych prowadzonych w miejskich instancjach, kołach terenowych Stronnictwa Demokratycznego i środowiskach politycznego oddziaływania. Projekt ordynacji wywołuje znacz-

ne zainteresowanie wśród członków SD. Wojewódzki Komitet przyjął do tej pory sporą ilość wniosków i uwag do projektu. Dyskusja w szeregach Stronnictwa zakończy się 5 stycznia 1984 roku. W trakcie posiedzenia dokonano także oceny wspólpracy Wojewódzkiego Komitetu ze środkami masowego przekazu w 1983 roku, a także oceny działalności polityczno-organizacyjnej wojewódzkiej instancji SD w 1983 roku.

Punkty

konsultacyjne PRON

Opinie, uwagi, propozycje dotyczące projektu nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych można zgłaszać telefonicznie do punktów konsultacyjnych rad wojewódzkich Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Koszalinie i Słupsku.

Koszalin — tel. 235-91 czynny dziś w godz. 14—17

Słupsk — tel. 26-71 czynny w godz. 9—14 i 15—18.

Prognoza pogody

Szczecińskie Biuro Prognoz przez widuje dzisiaj w województwie koszańskim i słupskim zachmurzenie duże lub umiarkowane. Okresami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna w ciągu dnia do plus 9 stopni. Wiatry zachodnie, dość silne i porywiste. (Kc)

Na temat projektu nowej ordynacji wyborczej powiedzieli nam:

(dokończenie ze str. 1)

przecież jest to projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych, których samorządy w systemie samorządu terytorialnego są częścią nieodłączną. Mogłyby one zgłaszać ludzi znanych w środowisku a niekoniecznie związanych z jakąś organizacją społeczną bądź polityczną. W projekcie ordynacji powiedziane jest, że liczba kandydatów powinna przewyższać liczbę mandatów. Są podane określone liczby. Jeśli 3 mandaty to 5 kandydatów. I tu mam pytanie. Jaka będzie sytuacja, gdy organizacje zgłoszą więcej kandydatów niż to jest możliwe i wszyscy uzyskają akceptację

społeczeństwa na przedwyborczych zebraniach?

Najistotniejszym mankamentem jest brak kryteriów ustalania kolejności kandydatów na liście. Brak kryterium, w połączeniu z ustaleniem, że kartka wyborcza oddana bez skreśleń jest ważna i oznacza, że wyborca oddaje głos na tych kandydatów, ilu jest w okręgu, których nazwiska są zamieszczone w pierwszej kolejności — powoduje, że decyzje kolegów wyborczych są de facto wstępną selekcją, dokonaniem wyboru nim wyborca odda swój głos. Na jakiej podstawie kolegia wyborcza będą ustalać kolejność kandydatów na liście?

Sam sposób wyborów wydaje

mi się mniej istotnym. Opowiadam się za wyborami bezpośrednimi, tak jak to jest zapisane w Konstytucji. Wybory pośrednie wymagać będą zmian w Konstytucji, co musi odpowiednio potrwać. Bardzo ważnym problemem, po ustaleniu ordynacji, będzie przeprowadzenie samej kampanii wyborczej. Takiej pracy nie było w rodzaju „owszem, głosowałem ale nie wiem na kogo”. Trzeba ludzi zachęcić, by przyszli na zebrania przedwyborcze, gdzie kandydaci powinni przedstawić siebie, swój pogląd na określone problemy a także przyszłej pracy w radzie narodowej. Wyborcy powinni się dowiedzieć czy kandydat jest tą właśnie osobą, która spełni ich oczekiwania. Należy zatem szukać nowych form zainteresowania społeczeństwa zbliżającymi się wyborami.

Notowała:

Mira Żółtak

Jeszcze tylko trzy dni

(dokończenie ze str. 1)

Bywają terminy, które noszą charakter ultimatum. Ten taki nie jest, chociaż — jest to fakt — wyznacza on okres, po którym prawo do całej bezwzględności traktować będzie tych, którzy liczą na to, że „może się uda”. Przecież to już drugi termin obowiązująca amnestia, ogłoszona wraz ze zmiesieniem w Polsce stanu wojennego. Władze stworzyły — na wniosek PRON — warunki dla przedłużenia procesu dojrzewania decyzji o zerwaniu z nielegalną działalnością i ujawnieniu się, procesu z pewnością dla wielu nader złożonego, związanego z prawdziwymi a często urojonymi wątpliwościami jakiego bywają udziałem ludzi znajdujących się w konflikcie z prawem. Władze starały się im pomóc właśnie przez wydłużony termin ujawniania się. Ale teraz czas namuszu dobiega końca. Dla wahających się liczy się w godzinach...

Prawie tysiąc osób skorzystało dotąd z dobrodziejstwa amnestii. Każda z nich — choć działała przeciwko systemowi obowiązującemu w naszym kraju, choć stanęła po drugiej stronie linii politycznej

nas dzielącej (i to kwalifikując się tym, co właśnie jest karalne, bo czynem, działaniem) — uzyskała możliwość powrotu do swojej rodziny, do swojej społeczności, powiększając tym samym bilans tego, co korzystne, dodatnie, a czego potrzeba powiększenia jest dziś nakięciem dla nas wszystkim najważniejszym. Czas, jaki mamy za sobą, czas głębokich podziałów, dy-

Komentarz

skuszył, a i kiótni, dramatycznych niekiedy śpieć, musiał chyba dać nam wszystkim wiele materiału do przemyśleń, do zastanowienia się nad słusznością tego co czyniliśmy i co czynimy nadal. I bez względu na to z jakich pozycji skłonni bywamy dokonywać takiego bilansu, bez względu na to, skąd wywodzimy się pod względem politycznym — jeśli zdobędziemy się na spokojną spójrznię, na opanowanie emocji i myślenie kategoriami racjonalnych ocen — z pewnością musimy dojść do wniosku, że awanturnictwo polityczne, a

tym jest przecież nielegalna działalność, że służy społeczeństwu, zwłaszcza teraz, kiedy stoimy przed tak złożonymi i trudnymi zadaniami, kiedy kraj potrzebuje dużej wysiłku ze strony wszystkich jego obywateli.

Władze nie raz już potwierdziły, i to nie tylko werbalnie, lecz czynami, całą swoją legislacyjną działalnością i praktycznym działaniem na co dzień — że tak, jak nie ma powrotu do sytuacji sprzed grudnia 1981 r., tak nie ma i powrotu do tego, co miało miejsce w Polsce przed sierpniem 1980 r.: że program demokratycznej odnowy i głębokich reform wytyczony przez Nadzwyczajny IX Zjazd PZPR jest trwałą, nie do podważenia linią wyznaczającą działania partii i państwa!

Muszą z tego zdawać sobie sprawę ci wszyscy, którzy decydują się na przeciwstawianie się państwu ludowemu, na prowadzenie przeciwko niemu nielegalnej działalności. Muszą to brać pod uwagę i ci, którzy już znaleźli się w kolizji z prawem. Tym bardziej, że czasu na namysł pozostało już niewiele. Ostatni dzień ujawniania się mija 31 grudnia. (PAP)

ZABOWNO w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Koszalinie jak i w barwickim Zakładzie Pracy i Naczel, Sanockiej Fabryki Autobusów, do tworzenia programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych przystąpiono z dużym zapałem. Zanim zredagowane ostateczny tekst, jego projekt poddano pod konsultację zalogom. Oba dokumenty przedstawiają się imponująco. Są grube i pełne w nich zamierzeń, które pragnie osiągnąć gospodarka narodowej oszczędności idące w dziesiątki milionów złotych.

Najlepszym weryfikatorem dobrych chęci jest czas. Oto mija pół roku od sporządzenia programów i okazuje się, że ekonomicy z WPHW byli zbyt skromni, a ci z Zakładu Pracy i Naczel to niepoprawni optymiści. Ci pierwsi chcieli zaoszczędzić w 1983 r. 17,5 mln zł, a udało się im ponad 80 mln! Ci drudzy chcieli zmniejszyć koszty o 330 tys. zł, a wygląda na to, że będą one większe niż w roku ubiegłym. A więc przykład pozytywny i negatywny? No, niespełnie.

Liczyć, aby wyjść na swoje

WPHW zatrudnia 1.600 pracowników, posiada 253 sklepy, 11 o-biektyw magazynowych, 30 zakładów świadczących usługi dla ludności, jednym słowem, mierząc wojewódzką skalą, to przedsięwzięcie gigant. Im większy organizm gospodarczy, tym większe możliwości znalezienia ukrytych rezerw, ale i większa skala trudności z ich umiejscowieniem. Z trudności tych zdawała sobie chyba sprawę dyrekcja, bowiem do konstruowania programu przystąpiono tu metodycznie i skrupulatnie. Najpierw dyrektor powołał 10-osobową radę ds. oszczędności. Po wstępnych ustaleniach rozszerzono to gremium zapraszając do stołu obrad m. in. kierowników poszczególnych rozrzuconych po województwie oddziałów, pracowników magazynów, służb branżowych, przedstawicieli działających w przedsiębiorstwie organizacji społeczno-politycznych. Wynik wspólnych przemysłów spisano, powielono w setkach egzemplarzy i rozesłano po wszystkie jednostki.

Każdy z naszych pracowników miał szansę zapoznać się z projektem programu i nanieść swoje poprawki — zapewniła mnie z-ca dyr. ds. ekonomicznych, Mieczysława Taraszkiewicz.

Z szansy tej skorzystało ponoć wielu i po poprawkach powstała ostateczna wersja zatwierdzona przez dyrektora naczelnego programu. Znaleźć w nim można wiele pozycji godnych przykłaśnięcia np. uruchomienie dodatkowej działalności usługowej (zegarmistrzostwo, graficzerstwo), uruchomienie komisji meblowej, podjęcie regeneracji agregatów chłodniczych (II kwartał 1984 r.), przejście na prowizyjny system plac administracji zakładów usługowych co stymulować powinno wzrost obrotów, prowadzenie odpłatnych usług inwentaryzacyjnych na rzecz innych jednostek gospodarczych, zwiększony odzysk opakowań i wiele innych.

Posunięcia te przyniesić mogą przedsiębiorstwu korzyści finansowe. Sek w tym, że nie wiadomo jakie. Dyrektor Taraszkiewicz przy żadnej z wymienianych pozycji programu nie umiał wyliczyć konkretnych korzyści finansowych jakie ona przyniesie!

Rozliczamy się globalnie — tłumaczył. Program więc niby jest, ale jego nieokreśloność upodabnia go raczej do koncertu życzeń. Skąd więc te wymienne w dokumencie idące w dziesiątki milionów złotych oszczędności? Ano wyliczono je jako relację dochodów uzyskanych ze sprzedaży towarów i usług do poniesionych kosztów. Oszczędności według tutejszej interpretacji to szybszy wzrost obrotów niż ponoszonych kosztów.

Warto jednak przypomnieć, że w porównaniu z rokiem ubiegłym koszty stałe przedsiębiorstwa pozostały w zasadzie na tym samym poziomie, a wzrost obrotów jest właściwie niezależny od wysiłków koszałińskich handlowców, lecz wynika ze zwiększonych dostaw towarów. Nie podejmuję się ocenić wkładu koszałińskiego WPHW do ogólnopolskiej akcji oszczędzania. Projektowane posunięcia mogą przynieść zarówno milionowe zyski jak i milionowe straty. Rzeczywiście efekty będą nieuchwytnie dla szeregowych pracowników WPHW, bowiem utoną w masie globalnych rozliczeń.

Wiązać miotły!

W barwickim zakładzie sytuacja jest znacznie bardziej klarowna — wiadomo, że plan oszczędności leży na obu łopatkach. Projektowano tu znaczne zmniejszenie ilości zużywanej do produkcji przyczep stali poprzez optymalizację składanych w hutach zamówień. Idea pomysłu była również mało skomplikowana jak budowa przyczep. Z kupionego w hucie arkusza stali można wyciąć zawsze taką samą ilość potrzebnych do produkcji elementów. To co zostaje to odpady poprodukcyjne, czyli złom. Ładuje się go na wagony i eks-

peduje z powrotem na Śląsk. Trzeba więc zamówić arkusze stali o takim formacie aby odpadów było jak najmniej, co pozwoli wyeliminować z ruchu kilka wagonów jadących po próżnicy ze śląskich hut do małych Barwic i z powrotem. Zamówienia, a także zoptymalizowano, ale huty od pewnego czasu zaczęły przysyłać formaty stali jeszcze bardziej odległe od

Najczęściej spotykanym mankamentem opracowywanych przez zakłady pracy programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych jest ich ogólnikowość. Wylicza się w nich dziesiątki bardziej lub mniej realnych zamierzeń z podaniem spodziewanych efektów, ale tylko sporadycznie wyliczanki te podparte są terminem realizacji i nazwiskiem osoby odpowiedzialnej za sukces bądź porażkę przedsięwzięcia. Równie często zapomina się, że oszczędności nie można wydu-

Kto zawinił?

Magia liczb, czyli... programy oszczędnościowe

zaplanowanego ideału niż dawniej. Protesty zbywano krótko — „Chciecie to bierzcie, a jak nie to bez łaski!” W 1984 r. za mierzano zaoszczędzić znacznie więcej bo już 15,5 mln zł. Barwicki fachowcy mieli zamiar od stycznia tego roku rozpocząć serię produkcji nowego typu przyczepy, lżejszej od swej poprzedniczki o 300 kg. Widać zaoszczędzonych milionów oddaliła się, bowiem nie można zdobyć stali narzędziowej niezbędnej do wykonania nowego oprzyrządowania.

Nie znaczy to jednak, że „trudności obiektywne” zniechęciły pracowników barwickiej fabryki do idei oszczędzania. Jedną po drugiej wdraża się pozostałe pozycje programu. Może nie tak znaczące jak te powyższe, ale też przynoszące złotówki. Obok przedsięwzięć mających przynieść docelowo kilkadziesiąt tysięcy złotych (regeneracja kłód, tokarskich, sortowanie sprzedawanego złomu, wprowadzenie do produkcji oszczędnych w zużyciu energii elektrycznej półautomatów spawalniczych) wpisano do programu zamierzenia pozwalające zaoszczędzić przez rok od kilkuset do kilku tysięcy złotych (obowiązkowe suszenie mokrych rękawic, wykonywanie we własnym zakresie miotł potrzebnych do utrzymania w zakładzie czystości, czy też zastąpienie kupo-

sić za pomocą dyrektorskiego polecenia. Prawdziwe, strukturalne a nie akcyjne oszczędności można uzyskać w przedsiębiorstwie tylko „poprzez” wdrożenie systemu motywacyjnego nagradzającego premiami oszczędnych i gospodarnych pracowników a skierowanemu przeciwko niedbałym. Stwarzanie w przedsiębiorstwach przejrzystego systemu łączącego efekty pracy z wielkością miesięcznych poborów oznaczałoby zwycięstwo reformy, jest ona bowiem realizowana nie gdzie indziej jak właśnie przy warsztatach pracy. Praktyka wykazuje, niestety, że jak dotąd jeszcze tam ona nie dotarła.

Kto jest odpowiedzialny za niedostatków zakładowych programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych? Może ich koordynator

Od 1984 r. programy oszczędnościowe przestaną być robione na pokaz, a staną się integralną częścią rocznych planów przedsiębiorstw. Prognozywny podatek dochodowy zastąpiony zostanie liniowo-kwotowym co sprawi, że znacznie większa część zaoszczędzonych kwot (ok. 40 proc.) trafi do kas tych zakładów pracy, dla których pojęcia gospodarności i efektywności nie są jedynie sloganem przydatnym dla upiększenia umów fabryk. Jest niemal pewne, iż modyfikacje te wyeliminują z programów takie posunięcia „oszczędnościowe” jak np. „prawidłowe magazynowanie i składowanie opału” (Wojewódzki Program Oszczędnościowy str. 9), czy też bardziej wstrętniejsze korzystanie z kredytów bankowych, pod czym podpisała się koszałińska „Przemysłówka”.

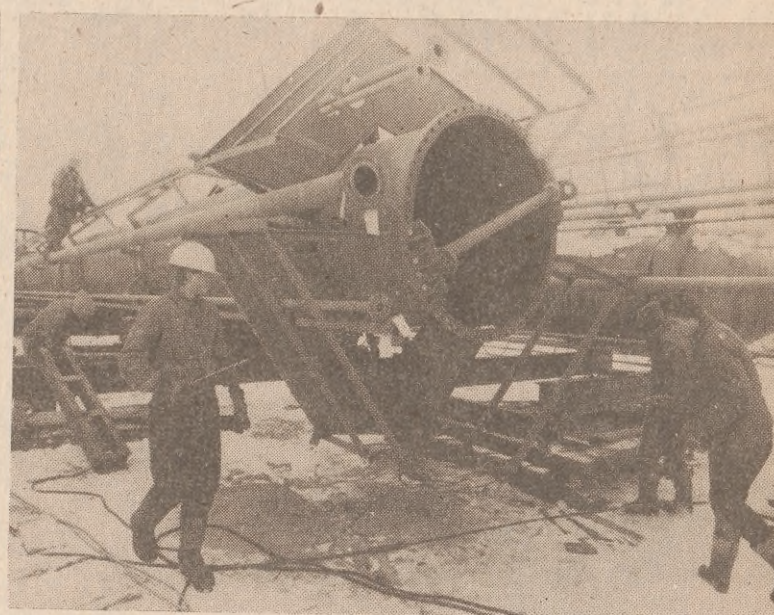
czyli, komisje planowania przy urzędach wojewódzkich? Z tego właśnie założenia wyszły chyba koszałińscy inspektorzy NIK, którzy wzięli na warsztat Wojewódzki Program Oszczędnościowy i Antyinflacyjny. Oj, nie wyszedł on z tej próby obronną ręką. Protokół uwag i wniosków liczy kilkadziesiąt stron. Oto niektóre z nich: „Nie włączono do wojewódzkiego programu oszczędnościowego zadań w sprawie spowodowania wzrostu odzysku różnego rodzaju opakowań, odpadów pokonsumpcyjnych itp. „Połączono niektóre zadania w pionach gospodarczych np. budownictwa ogólnego z rolnio-melioracyjnym co nie pozwalało na ustalenie rozmiaru zamierzeń i kontrole efektów oszczędności”. „Zadania oszczędnościowe opracowane zostały w sposób syntetyczno-hasłowy, bez wskazania przy kierunkowych przedsięwzięciach konkretnych efektów w kierunku wartości”. „Nie sporządzono również wykazów przedsięwzięć i instytucji zobowiązanych do realizacji najważniejszych pozycji, m. in. pozyskanie torfu, wapna towarzyszącego, wytworów materiałów budowlanych itp.”.

Kontrolerzy zarzucili też „brak konsekwentnego wdrażania programu oszczędnościowego”. Jak trudno o tę konsekwencję świadczy fakt, że nie kto inny jak właśnie Urząd Wojewódzki zaplanował ograniczenie prenumeraty czasopism co przyniosło ponad 80 tys. zł oszczędności, ale zamiast oszczędności wydatki na ten cel były wyższe o 17 proc. Nieporozumieniem byłoby jednak stwierdzenie, że prowadzenie batalii o oszczędności zależy od wojewódzkich planistów. Wojewódzkie programy oszczędnościowe i antyinflacyjne są przecież tylko mniej lub bardziej zręczną komplikacją nadesłanych przez zakłady pracy programów. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że zgodne z zasadami reformy gospodarczej wpływ administracji państwowej na decyzje samodzielną i samorządnych przedsiębiorstw jest dzisiaj mniejszy niż kiedykolwiek. Jedynym czynnikiem mogącym zmusić przedsiębiorstwa do oszczędności jest pro-efektywnościowy system ekonomiczny, którego zasadami kierują się one przy swej działalności. Ten, który wraz z 1983 r. przechodził do historii gospodarczej PRL takich wymogów nie spełniał. Przedsiębiorstwa, które poprzez gospodarność zdołały znacznie zmniejszyć swe koszty produkcji, osiągały zwiększoną rentowność, a progresywny podatek dochodowy zabierał im część zaoszczędzonych pieniędzy do budżetu państwa. Świadczyć o tym może przykład szczecińskiego „Polamu” który dzięki znacznemu wysiłkowi organizacyjnemu racjonalizatorskim zdołał zmniejszyć swe koszty w 1982 o 75 mln zł. W kasie zakładu pozostało z tego tytułu 7,5 mln zł.

— Oplacał się ten wysiłek? — pytam się głównego ekonomisty przedsiębiorstwa pani Heleny Rekmann.

— Był on z pewnością opłacalny dla budżetu państwa, dla nas znacznie mniej.

Mirosław Marek Kromer



Największa i najnowocześniejsza w polskiej chemii wytwórnia alkoholi „OXO” powstaje w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie. Wznoszona jest w oparciu o technologię i urządzenia zakupione na Zachodzie. Wytwarzają się w niej będzie alkohole oktylowy i butylowy — niezbędne półprodukty do wytwarzania farb, lakierów, tworzyw sztucznych i gumy. Generalnym wykonawcą inwestycji jest Opolskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. (H)

Na zdjęciu: na placu budowy wytwórni.

CAF — K. Świderski

Spółdzielczość w reformie

Jak korzystać z samodzielności?

Kończący się rok 1983 wpłynął znacząco na dzieje Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Łosoś” w Uście. Rok obfitował w inicjatywy i zdarzenia gospodarcze, które dowodzą umiejętności wykorzystania przez ten zakład instrumentów reformy gospodarczej. Start spółdzielczości w warunkach reformy gospodarczej był łatwiejszy, niż przedsiębiorstw państwowych. Uwidoczniło się to szczególnie w 1981 i 1982 roku, kiedy spółdzielczość miała swobodę w dysponowaniu rybami (nie miały tej swobody przedsiębiorstwa państwowe) oraz zwolniona była z niektórych obciążeń podatkowych. Spółdzielczość rybaczka po części była niezależna od inwestycyjnych kredytów bankowych, ponieważ w latach poprzednich stworzyła własny fundusz rozwoju. Z chwilą więc odejścia od zakazów i przyzwolenia administracyjnych mogła przystąpić do szybkiego uruchomienia rezerwy produkcyjnych i do inwestowania. Jednocześnie miała znaczną swobodę w podnoszeniu zarobków pracowników.

W takiej sytuacji znalazła się Spółdzielnia „Łosoś” w Uście, która ze znacznym ryzykiem w końcu lat siedemdziesiątych przystąpiła do modernizacji zakładu. Zaczęła od modernizacji floty, zamawiając w Stoczni „Wisła” serię kutrów 21-metrowych. Potem zbudowała chłodnię, która groziła surowiec rybnym na miesięczną produkcję.

Rok 1983 był czasem następnych przedsięwzięć modernizacyjnych. Przebudowano dawny magazyn zbożowy w porcie, przenosząc doń fabrykę konserw. Produkcja ruszyła — co zdarza się rzadko — kilka dni przed terminem. Wnętrza wytwórni konserw są wyposażone do końca, na porę cieplejszą zostały do wykonania elewacje zewnętrzne. Charakterystyczny szczegół: własna ekipa montażowa wykonała prace wycone na 2,7 mln zł. Gdyby roboty te powierzyć innym wykonawcom. Spółdzielnia musiałaby zapłacić około 6 mln zł.

Daleko zaawansowane są prace przy budowie prototypowej oczyszczalni ścieków, spływających z hal produkcyjnych. Były nadzieje na zakończenie tej budowy w 1983 roku, ale prototypy zawsze nastroją dodatkowe trudności. Z końcem pierwszego kwartału 1984 r. oczyszczalnia powinna pracować normalnie.

Niespodzianki wystąpiły także przy budowie kotłowni. Wykopy trzeba było wykonać znacznie głębiej, niż przypuszczano. Teren, gdzie ma być osadzony komin, jest po prostu torfisty.

W 1983 r. Spółdzielnia uruchomiła 6 sklepów firmowych w

różnych miastach kraju. Dwa sklepy własne prowadziła już w 1982 r. Mimo znacznych wydatków na modernizację tych sklepów, dały one zysk sięgający 3 mln zł. Do sklepów położonych w centrum kraju dostawy są regularne, dwa razy w tygodniu. Zaopatruje się je w ryby i wyroby „Łososi” oraz produkty innych firm rybaczek.

Przy „Łososiu” latem 1983 r. za wzięła się spółdzielnia mieszkaniowa. Otrzymała ona teren w śródmieściu Ustki, już trwają roboty fundamentowe przy trzech budynkach wielorodzinnych.

W żadnym z ostatnich lat w „Łososiu” nie było spadku produkcji ani przerw w pracy. Wartość do staw rynkowych wzrasta z roku na rok o kilka procent. Na rok 1983 zaplanowano produkcję o 10 proc. większą, niż przed rokiem. Została ona wykonana. Załoga „Łososi” nadto ponad plan dostarczyła wyroby wartości 20 mln zł.

Z instrumentów reformy gospodarczej ciekawe rezultaty dało zastosowanie placu motywacyjnych. Skutek jest taki, że o 9 tys. godzin zmniejszył się czas nieprzepracowany, o 2 tys. godzin zmalały zwolnienia lekarskie i 2 tys. godzin było mniej pracy nadliczbowej. Poprawa wykorzystania czasu pracy dała więc taki efekt, jakby w „Łososiu” przez cały rok było zatrudnionych dodatkowo 6 pracowników produkcyjnych. Takie i inne dowody gospodarności pozwoliły „Łososiowi” — bez planowania na PFAZ — podnieść zarobki pracowników o około 20 proc.

Wobec ograniczeń w połowach dorszy i śledzi na Bałtyku, spółdzielnia w Uście od wielu lat aktywizuje połowy łososi. Prowadzą je rybacy zrzeszeni w Spółdzielni, swoim rybakom „Łosoś” sprzedaje trzy wycofane z eksploatacji kutry 17-metrowe z zobowiązaniem, że będą one łowiły łososi. Wzorem załogi szypira Józefa Krasnowskiego, od dawna specjalizujących się tylko w połowach łososi, posłali załogi dwu następnych statków, kierowanych przez szypiorów Edmunda Zielińskiego i Mieczysława Maczyńskiego. Dzięki tym kutrom oraz okresowym połowom łodziowym, Spółdzielnia w 1983 r. złowiła 35 ton łososi, mających wartość ponad 20 mln zł (równowartość 700 ton dorszy).

Do połowów łososiowych Spółdzielnia przystosowała swoje przetwórstwo. Wyprodukowała już próbną partię kawioru łososiowego. Po adaptacji jednej z maszyn w 1984 r. będzie wyrabiać konserwy z łososi.

Matka i córka

Dwie kobiety, czyli borykanie się z losem

Córka

Dorota ma 18 lat. Jest uczennicą piątej klasy technikum rolniczego. Pochodzi ze wsi. Jej rodzice mieli gospodarstwo rolne, nie duże, zaledwie parę hektarów, kilka krów, świń i kur. Wszystkiego po trochu, ale wzorowo. Sześcioletniemu zmarł jej ojciec i od tego czasu wspólnie z matką pracuje w gospodarstwie. Z roku na rok spada na nią coraz więcej obowiązków, bo matka częściej choruje.

— Szkoła przez cały czas szła mi na rękę. Większość praktyk mogłam odbywać w domu. Na lekcje dojeżdżałam i to spory kawałek. Sama jadła autobusem zajął mi gruby ponad godzinę. Na ogół wstawałam przed czwartą. Przed wyjściem zawsze muszę coś zrobić — wydoić krowy, dać zwierzom jeść. Po powrocie czeka mnie to samo. Najgorzej jest jak Mama nie może wstać z łóżka, wtedy wszystko robię sama i jeszcze Mamę muszę doglądać. Zimą do domu jeżdżę tylko na niedzielę, a mieszkam w internacie. Właściwie dopiero wtedy mogę się uczyć, a nawet książkę poczytać, czy gdzieś wyjść. W gospodarstwie nigdy nie ma na to czasu, a po pracy to i chęć. Wyjść nie ma gdzie, zresztą jak się tak porządnie napracuje, to już tylko chce się potożyć i spać.

Z nauką, mimo wszystko, jakoś sobie radzę. Uważam nawet, że jestem w znacznie lepszej sytuacji niż moi koledzy czy koleżanki z miasta. Niejeden z nich, zanim trafił do szkoły, wsi na oczy nie widział. Nie mają pojęcia o wiejskim życiu, ani o rolnictwie. Wszystkiego muszą się uczyć. Szkoła nie jest jednak w stanie w pełni przygotować ich do zawodu rolnika. Praktyki odbywają się w gospodarstwach i są podstępem — przynajmniej te, na których ja byłam. Kierownicy gospodarstw — deszcz nie deszcz — każą zbierać kamienie lub ziemiaki. Często przeganiają z miejsca na miejsce, byleby im nie przeszkadzać. Księgowe też nie lubią, żeby ktoś im papierki przeglądał. Kilka razy próbowałam, ale zawsze wyganiano mnie z biura.

Mam więc nad tymi z miasta pewną przewagę w wiedzy praktycznej. Przewagi tej, przynajmniej moim zdaniem, nawet przez tych pięć lat pobytu w szkole nie są w stanie zniwelować.

Dlaczego wybrałam szkołę rolniczą? Właściwie na przekór wszystkim — nauczycielom z podstawówki, Mamie, a nawet sobie samej. Zawsze interesowały mnie przedmioty humanistyczne i po prostu wybrałam ogólną. Myślałam, że łatwiej mi będzie uczyć się rolnictwa, bo trochę się na tym znam. Poza tym chciałam zdobyć zawód. Zdałam sobie sprawę, że najprawdopodobniej nie stać mnie będzie na studiowanie. I nie myliłam się. Bardzo bym chciała iść na wyższą uczelnię, ale tego nie mogę zrobić Mamie. Ona przecież choruje, chce zdać gospodarstwo za rentę. Z tej jednej renty nie będzie w stanie utrzymać siebie i mnie przez te 4 czy 5 lat, nawet gdybym dostała stypendium. Muszę więc iść do pracy. Do jakiej? Jeszcze nie wiem. Właśnie to jest najgorsze, że ja w ogóle nie wiem, co chciałabym robić. Je-

stem tylko pewna, że będę mieszkając na wsi, bo ją znam i lubię i że nie podejmę pracy w rolnictwie.

Przez pewien czas zastanawiałam się, czy nie przejąć gospodarstwa. Jednak to nasze rozsypane się. Nie ma w nim dosłownie nic, nawet porządnego widelca czy wanny. Musiałabym stracić całe lata, żeby zjeść, żeby doprowadzić je do takiego poziomu. Szkoda mi młodych lat. Od dzieciństwa pracuję w gospodarstwie, więc wiem co to znaczy. Nigdy nie miałam czasu robić tego co chciałam. Uwielbiam teatr i muzykę. Kiedy byłam w podstawówce rodzice nie pozwolili mi chodzić na zajęcia kółka zainteresowań, bo musiałam pomagać — krowy doić, świnię karmić. Moje własne dlatego, że tak jest, życie kulturalne w naszej miejscowości nie istnieje. Bardzo często słyszę opinie, że na wsi żyją sami bogacze — mają samochody, codziennie świeże jajka, a kielbasę i mięso do woli. Ci, którzy tak mówią, nie zdają sobie sprawy jak ciężko trzeba na to pracować i że przecież nie każdy to ma. Poza tym uważam, że same jajka i kielbasa nie wystarczą człowiekowi do życia. Czasami chce się coś przeczytać, iść do kina, spotkać się z rówieśnikami w szerszym gronie.

Teraźniejsza wieś nie zachęca do siebie młodzieży. Problemy są niemal ze wszystkim — z usługami, nawet z zakupem nawozów czy leśmiesz. Wieś jest gorąca i jednocześnie zimna — ma sporo uroków, ale ciężko na niej żyć...

Matka

Marta — mama Doroty — ma sześćdziesiąt lat. Mężczy ją, że gospodarstwo jest w złym stanie, a jeszcze bardziej, że to właśnie ona sama doprowadziła je niemal do ruiny. Gdyby potrafiła przewidzieć, że tak się stanie, zdałaby je dużo wcześniej.

— Kiedyś, jak jeszcze żył mąż, było tu zupełnie inaczej. Gospodarka i dom błyszczały. Upadek zaczął się od niewielkich rzeczy — uszczelka w kranie puściła, rynna się oberwała, koleś wyleciał z plotu, trzonek przy łopacie się złamał. Dawniej mąż od razu by to naprawił. Teraz reperować nie ma kto. Ja nie mam siły i nie potrafię, a drobne naprawy nie ma komu zlecić. Usługi na wsi są jeszcze w powijakach. I tak z małych szkód robiły się duże. Na dodatek ja się rozchorowałam. Miałam nadzieję, że jakoś się z tego wyłize i dam radę dalej prowadzić gospodarstwo. Poza tym, kiedy Dorota poszła do technikum — mimo, że odradzałam jej to — myślałam, że może z czasem będzie chciała przejąć bat. Teraz nawet cieszę się, że tego nie robi. Trochę mi żal gospodarstwa, bo chociaż tu straciłam urodę, siły i zdrowie, ale tu także przeżyłam swoje najlepsze lata. Jednak jeszcze bardziej szkoda mi córki. Chcę, aby ona żyła lepiej i mając 60 lat nie wyglądała, jak ja.

Wychowałam czwórkę dzieci. Starsze dawno poszły w świat, mają własne rodziny, swoje — inne życie. Czasami przyjadą tutaj na dwa — trzy dni i zaraz odjeżdżają. Teraz została mi tylko Dorota. Dobrze, że ją mam...

Irena Boguszewska

W OSTATNICH trzech latach trwa niepokojąco szybko zmniejszanie się sieci placówek usługowych. Np. w gospodarstwie gospodarczym woj. koszalińskiego (spółdzielczość, przemysł państwowy) na przestrzeni lat 1980—82 liczba zakładów zmalała z 941 do 896, a placówek usługowych z 1240 do 1064. Znacznie większy regres jest widoczny w sieci punktów przyjeżdżających — likwidacji uległa jedna trzecia. Nie jest to zjawisko lokalne. Podobne wieści napływają z wszystkich województw i dotyczą głównie gospodarki uspołecznionej.

Kilka przykładów z bliskiego terenu. Woj. Usługowa Spółdzielnia Pracy w Koszalinie przedstawia pawilon usługowy „Tęcza” na wytwórczość, likwidując w nim... punkty usługowe. „Prodet” zamyka kilka zakładów krawieckich. Szczecińska „Pomorzanka” nastawia się na szybie kurtek podgumowanych, rezygnując z lokali udostępnianych jej na usługi krawieckie. Spółdzielczość wiejska likwiduje wiele placówek usługowych z braku kadr. W spółdzielczości inwalidkiej nie występuje wyraźna likwidacja placówek, ale zmniejsza się podaż usług.

Czym uzasadnia się likwidacja? Kazimierz Wakulak, zastępca dyrektora Wydz. Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie twierdzi wręcz, że nie widzi racjonalnego uzasadnienia dla ucieczki od usług. Mówi się wprawdzie o ich nieopłacalności, ale przecież jednostki gospodarki uspołecznionej przeważnie łączą działalność usługową z produkcyjną, mogą więc mniejszą dochodowość jednej rekompensować dochodami z drugiej. Tak zresztą robili przez lata.

Popularne twierdzenie, że sprawiła to reforma przyznając przedsiębiorstwom samodzielność, uważam za zbyt uproszczone, spłycone. Mimo że zjawisko zwane „regresem usług” w gospodarstwie uspołecznionym sprowadza się często do wybierania bardziej opłacalnej produkcji, kosztów mniej dochodowych usług. Gdyby przyczyną regresu usług upatrywać w usamodzielnieniu przedsiębiorstw, nie powinien on

wystąpić w rzemiośle, które od lat cieszy się przywilejem samostanowienia. Wprawdzie w wielu województwach statystyki wskazują, że rzemiosło zaczyna dominować na usługowym rynku, ale wynika to raczej z dużego regresu w spółdzielczości. Nie można więc wyciągać wniosku, że podaż rzemieślniczych usług (praktycznie niewyliczalna, możliwa tylko do wyszacowania) rośnie. Powszechne odczucia ludzi — zgodnie z szacunkami znawców — wskazują, że nastąpiła w rzemiośle stagnacja w ilości placówek usługowych, a podaż usług również tu zmalała. Często wyraża się to w odmowie wykonania zlecenia, z uzasadnieniem w rodzaju: „nie

politycznego wokół rzemiosła, co nastąpiło w połowie lat 70-tych. Po serii uzgodnień między naczelnymi instancjami PZPR i SD, które problemom usług (i w ogóle drobnej wytwórczości) zawsze poświęcało dużo uwagi.

Jednak i w tym — najlepszym dla rzemiosła okresie — trzeba było stosować specjalne zachęty, aby rozwijać usługi. I wówczas jako powód zahamowań wymieniano niedostatek surowców, materiałów pomocniczych, trudności kadrowe, brak lokali, niechęć społeczeństwa wobec ludzi, którzy jeszcze dzisiaj czasami określają się jako „prywatną inicjatywę”.

Uogólnione wyniki terenowych analiz dostosowane do lokalnych realiów wracają w teren w postaci uchwał plenarnych posiedzeń miejskich komitetów SD lub uchwał samodzielnich kół. Sektor usług w dalszym ciągu trapi brak surowców, części zamiennych, maszyn, w niektórych przypadkach brak lokali, nieelastyczna polityka kredytowa. W tym trzeba widzieć zasadnicze powody ich niedorozwoju. A wyraźny obecnie regres — widoczny szczególnie, ale nie wyłącznie w gospodarstwie uspołecznionym — jest zjawiskiem wtórnym, wynikającym przede wszystkim z trudnej, niestabilizowanej sytuacji rynkowej.

Zanim sytuacja gospodarcza się unormuje, potrzebne będą specjalne wysiłki, aby zapobiec dalszemu spadkowi podaży usług. Pewne nadzieje można wiązać z podjętą 8 sierpnia br. Uchwałą nr 96 Rady Ministrów w sprawie poprawy warunków działalności w usługach bytowych w latach 1983—85. Ocena rozwoju drobnej wytwórczości i postanowienia o jej pełniejszym wykorzystaniu dla poprawy naszych warunków życia, podjęte 13 grudnia br. na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD, spowodują wniesienie problematyki drobnej wytwórczości na forum Sejmu, a z pewnością także pod wspólną obradę wojewódzkich komitetów partii politycznych, ich komisji porozumiewawczych, rad narodowych.

Szanse polepszenia zarysowały się w niektórych dziedzinach: w naprawie sprzętu radiowo-telewizyjnego i gospodarstwa domowego. Większe dostawy części zamiennych powodują tu dostrzegalny wzrost zainteresowania wykonywaniem napraw. Nadal najdotkliwszy jest regres w usługach krawieckich, szewskich, w pralnictwie, szklarnictwie, w branży remontowo-budowlanej. Te branże przede wszystkim (ale nie one wyłącznie) czekają na pomoc ze strony przemysłu, a dopóki to nie nastąpi — na pomoc lokalnych władz w wychodzeniu z impasu.

Leszek Siłkowski



Jak już informowaliśmy, w Brzeźnie, z inicjatywy miejscowej ludności i przy jej czynnym udziale rozpoczęto budowę sali gimnastycznej dla miejscowej gminnej szkoły zbiorczej. Tempo robót jest szybkie, budowlani, nie zważając na niesprzyjającą porę roku, montują już konstrukcję dachu. Inna rzecz, że na budowie nie dba się dostatecznie o zachowanie maksimum bezpieczeństwa: robotnicy wspinają się na kilkunastometrowe wysokości bez żadnego zabezpieczenia! Nie używają też kasków ochronnych. Zwracamy na to uwagę, póki nie doszło do tragedii. Tempo tak, ale nie za wszelką cenę!

(52)

Fot. J. Patan

W OSTATNICH latach następowal systematyczny spadek liczby młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego wśród ogółu kandydatów na studia wyższe. Uwidoczniło to się wyraźnie w składzie społecznym studentów, zwłaszcza i roku studiów. Zasadniczą przyczyną tego stanu jest niski odsetek uczniów z tych środowisk w liceach ogólnokształcących. Sytuację tę mogą zmienić jedynie przedsięwzięcia resortu oświaty i wychowania, związane przede wszystkim z przygotowaniem odpowiednio dużej bazy internatowej, zmiany systemu stypendialnego.

Dla poprawy tej sytuacji resort nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — jak powiedział dzień nikarowski PAP dyrektor departamentu studiów uniwersyteckich i ekonomicznych Janusz Stepiński — wyszedł z inicjatywą kursów przygotowawczych, poprzedzających egzamin dla młodzieży z rodzin robotniczych i chłopskich, pochodzącej ze środowisk wymagających takiej pomocy, a także sierot i wychowanków domów dziecka. W czerwcu br. uczelnie po raz pierwszy zorganizowały dwutygodniowe kursy, z których skorzystało przeszło 10 tys. osób. Ta forma pomocy spotkała się z pozytywną opinią nauczycieli akademickich, środowiska oświatowego, organizacji młodzieżowych a także Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zahamowany został spadek w

rekrutacji na I rok studiów młodzieży z tych środowisk.

Doświadczenia, wprawdzie skromne, potwierdzają potrzebę kontynuowania tego typu kursów. Muszą być one jednak lepiej zorganizowane.

Kursy przygotowawcze na studia

Aby temu sprostać resort nauki wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania opracowały harmonogram przygotowań. W pierwszym etapie dyrekcje szkół i rady pedagogiczne mają organizować spotkania z udziałem przedstawicieli szkół wyższych aby upowszechnić informacje o konkretnych kierunkach studiów, o specyfice poszczególnych typów uczelni, jak również o wielkości i formach pomocy materialnej państwa dla młodzieży akademickiej z niezamożnych rodzin.

Postanowiono, że w okresie ferii zimowych przygotowujących jak wiadomo w dniach 28 stycznia —

11 lutego 1984 r. uczniowie zorganizują tygodniowy wstępny kurs przygotowawczy dla wytypowanych przez rady pedagogiczne kandydatów na studia. Listy imienne sporządzone w oparciu o określone kryteria (uczniowie z rodzin zamieszkałych na wsi,

i spostrzeżenia przez nich zebrane zostaną wykorzystane podczas powtórnie zorganizowanych przez szkoły wyższe kursów przygotowawczych. Poprzedzą one egzaminy wstępne i trwać będą 3 tygodnie.

Zajęcia na kursach prowadzić będą nauczyciele akademicki oraz nauczyciele szkół średnich. Celem zajęć będzie utrwalenie wiedzy, powtórzenie najtrudniejszych części materiału, zwrócenie uwagi na specyfikę samych egzaminów. Jednocześnie okres ten wykorzystany zostanie na bezpośredni kontakt uczestników kursów z przedstawicielami organizacji młodzieżowych. W rezultacie, jak się wydaje, powinno się to przyczynić do aktywizacji społecznej i politycznej studentów już od pierwszego roku.

Chciałbym dodać, że tu i ówdzie głoszone są poglądy o zaniku aspiracji oświatowych w środowiskach robotniczo-chłopskich. Są to, moim zdaniem, oceny powierzchniowe. Przeciwnie uzyskanie najwyższych kwalifikacji to nie tylko awans zawodowy, możliwość piastowania stanowisk, ale również awans kulturalny i społeczny. Młodzież ze środowisk najbiedniejszych może również liczyć na znaczną pomoc materialną państwa w okresie studiów.

Notował:

Tadeusz Belerski

Podziwiam obie kobiety. Martę, że przez tyle lat ciągnęła jakoś to wszystko na swoich schorowanych barkach i Dorotę, że jej tak dzielnie pomaga. Od kilku lat matka i córka borykają się ze swoim losem. Obie — starsza, która uważa, że wszystko już jest za nią, i młodsza, która dopiero rozpoczyna dorosłe życie — kochają wieś, chociaż przez ostatnie lata mocno im się dała we znaki.

Bilans na przełomie mijającego i nowego roku, to rzecz zwykła. Bilans tego, co robiliśmy w dziedzinie, zwanej umownie „łącznością z Czytelnikami” wskazuje kilka pozycji „ma”, ale też kilka „winien”. Pozycji do uzupełnienia w roku następnym. Zaczniemy od tego, co jest. Jest, jak co roku, jak zawsze w naszej gazecie, wiele trudnych, ludzkich spraw. „Jeżeli Wy mi nie pomożecie, to nie wiem już, gdzie mógłbym się zwrócić”. „Proszę o zainteresowanie, kogo trzeba, tym, co tu napisałem”. „Zdam przysięgę na miejsce komisji, która zbada prawdziwość podanych przeze mnie zarzutów i doprowadzi do sprawiedliwego załatwienia sprawy”.

Interwencyjna funkcja prasy. Ty le już było na ten temat już, gdzieś mógłbym się zwrócić... „Proszę o zainteresowanie, kogo trzeba, tym, co tu napisałem”. „Zdam przysięgę na miejsce komisji, która zbada prawdziwość podanych przeze mnie zarzutów i doprowadzi do sprawiedliwego załatwienia sprawy”.

Szczególnie przykre jest, gdy ci, do których się zwracamy o pomoc, o lepszą pracę, większą troskę o ludzi, za których zdrowie i warunki egzystencji w takim czy innym zakresie ponoszą odpowiedzialność — uważają, że wystarczy „papierkowe” odfajkowanie zasygnalizowanego problemu. Jak choćby WPEC „niepokojony” przez redakcję sieri krytycznych publikacji i po przedzających się interwencji, który na skargi marzących w mieszkaniach ludzi „uprzejmie informuje, że z powodu opóźnienia realizacji inwestycji wystąpił brak mocy cieplnej”. Jak KSM „Przysłanie”, która z równą nonszalancją stwierdza, że „niedogrzanie mieszkań są powodowane częstymi awariami sieci WPEC oraz zanizonymi parametrami z kotłowni” i zawiadamia, że „za okres niedogrzania zostaną naliczone bonifikaty”. Bonifikaty! — A co z kosztami energii elektrycznej, gdy trzeba było ratować, włączając piecyki? — pytają Czytelnicy. A co z utraconym na skutek przebiegania zderzeń tych najsłabszych — chorych i dzieci?

Redakcyjne teczki pęcznią od ludzkich spraw. Oprócz tych mieszkaniowych, komunalnych, odnoszących się do zaopatrzenia i handlu, równie ważne jest dla Czytelników wszystko, co wiąże się z pracą albo ze świadczeniami z ubezpieczenia społecznego — rentami, emeryturami, zasiłkami. W tej dziedzinie szczególnie szeroko rozwijamy poradnictwo. Robimy to od lat, ale w roku 1983 przeprowadziliśmy przy współpracy ze słupskim oddziałem ZUS całą akcję informacyjną, związaną z wdraża-

nem w życie nowych ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym i rewaloryzacji świadczeń. Zamieszczane na ten temat komentarze uzupełniały odpowiedzi na pytania Czytelników, publikowane w rubryce porad „Informujemy, Radzimy” oraz informacje wysyłane drogą listową — a tych ostatecznie było, jak zwykle, bardzo dużo.

Listy do gazety. Setki, tysiące listów. Telefony. Po kilka, kilkanaście dziennie. I wreszcie — „osobiste rodaków rozmowy”. Gazeta jako przekaznik opinii społecznej.

To jest właśnie ta jakościowa zmiana: dotychczas głównie informacyjno-interwencyjna, działalność gazety w jej kontekście z Czytelnikami rozszerza się. Nasz Czytelnik, który wciąż zwraca się do redakcji o pomoc i informację, coraz częściej obecnie chce nam przekazać swoje zdanie na poruszony w ga-

stopniu stawała się prawdziwą trybuną opinii publicznej — przeniesliśmy do gazety nowego formatu stosowane poprzednio formy rozmowy z Czytelnikami, ale też sięgnęliśmy do metody konsultowania w dyskusji z Czytelnikami ważnych społecznie spraw, zamieszczając zarówno w listach, jak też pod osobnym hasłem: „Podyskutujmy” — opinie kontrowersyjne, budzące społeczne zainteresowanie, a nieraz i sprzeciw Czytelników. Tak było w przypadku dyskusji na temat alkoholizmu, kiedy na list pł. „Pić od rana?” — zaczęliśmy dostawać pełne pasji, spontaniczne, polemiczne listy. Tak było w przypadku dyskusji o kierunkach polityki społecznej i opiekuńczej funkcji państwa, tak stało się ostatnio w trakcie społecznej dyskusji o cenach i mechanizmach gospodarczych kraju. Skromny nagłówek: „Podyskutujmy” — jest sy-

nym interesie. Oczywiście, uzyskanie stuprocentowej skuteczności krytycznych publikacji jest modelem idealnym, który trudno osiągnąć. Oczywiście — komu mimo wszystko wygodniej będzie uchylać się od odpowiedzi, zawsze znajdzie się ktoś, jak w tej historii ze świetem, oddanym przez Czytelniczkę do czyśczenia, który już do niej po praniu nie wrócił, ponieważ zmienił właściciela... Pytani o to ludzie milczeli, bo coś można odpowiedzieć, gdy sprawą powinien być zająć się sąd, a nie gazeta.

Ale darujemy sobie te przykre wspomnienie konkretnej sprawy, wróćmy do rubryki, która generalnie poprawia skuteczność reagowania na krytykę i to do tego stopnia, że wszystkich wyjaśnię, jakie w efekcie jej zamieszczenia w gazecie, otrzymaliśmy, przez długie tygodnie nie byliśmy w stanie opublikować i swoje z kolei zadłużenie wobec autorów tych wyjaśnień mogliśmy uregulować dopiero po pewnym czasie.

Pisząc o mijającym roku, widzianym od strony redakcyjnej „kuchni” chciałabym także powiedzieć, o pracy na rzecz Czytelników tej całej — licznej — grupy pracowników i współpracowników redakcji, o listach do Czytelników, pisanych przez takich współpracowników — działaczy łączności jak p.p. Zofia Tomaszevska, Jan Pohorski, Adam Jabłoński, Stanisław Majkowski o poradach prawnych, którymi służy od lat p. Bolesław Polański, o nadal do nas piszących, choć już teraz z Warszawy p. Marii Widerze z Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie, o tych wszystkich, którzy naszym Czytelnikom, służą radą i pomocą.

Jak robić to lepiej w roku 1984 i latach następnych? Czy i co zmieniać na stronie Czytelniczo-Redakcyjnej? Jak nawiązać dialog z przedstawicielami młodego pokolenia, by ich listy do gazety były równie częste, jak te od wiernych, wieloletnich Czytelników? To są już pytania do rubryki „winien”, pytania, na które będziemy sobie musieli odpowiedzieć.

Jedną z możliwych odpowiedzi stanowi reaktywowany w roku 1983 ruch korespondentów Głosu Pomorza — grupy jeszcze nielicznej, rekrutującej się spośród aktywów organizacji społecznych, partyjnych przede wszystkim, ale też młodzieżowych, aktywów ruchu porozumienia narodowego, już zasilającego gazetę materiałami do publikacji, informacjami z życia swoich środowisk. Myślę, że pokazałam tu rosnący współdział Czytelników w redagowaniu gazety, manifestujący się w coraz żywszej reakcji na prasowe publikacje poczuć Czytelników, że są nie tylko adresatami tych publikacji, ale i współgospodarzami swojej gazety, swojego miasta, wsi, zakładu.

W większym, niż poprzednio stopniu wypelniona partyjnymi, politycznymi treściami gazeta stara się odpowiadać w ten sposób na ożywienie działalności społeczno-politycznej swojego terenu, uczestniczyć w procesach, zaprogramowanych na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. Po prostu — uczestniczyć w życiu...

Zofia Banasiak

Czytelnicy Redakcja

Skargi są sygnałem

Zaciekał mnie zamieszczony w Waszej gazecie tekst pt. „Skargi są sygnałem”. To prawda, że w Polsce znajomość prawa jest bardzo niska. A żyjemy w ustroju, który przecież oznacza sprawiedliwość. I Marks i Lenin kładli duży nacisk na to, żeby wszyscy byli urzędnikami, ale po to, żeby więcej wiedzieli i rozumieli. Dziwi mnie, że nie ma u nas obowiązkowej nauki prawa w szkole — już od podstawowej ucznia, gdzie należałoby zaznajamiać uczniów starszych klas z podstawami prawa.

Ale nawet nie ucząc się go — jeśli się tym człowiekiem interesuje, to może, czytając, uzyskać pewną sumę wiadomości.

Ja nie jestem osobą wykształconą, ale wiem np., że tak, jak

witaj rację co do merytorycznej treści uwag musimy jednak przestrzec się, że wyjaśnienia ma prawo — i obowiązek — składać nawet oskarżony, a więc także krytykowany urzędnik... Oczywiście jest, że wyjaśnianie, nie oznacza rozstrzygnięcia sprawy... (b)

Gdzie są pracownicy?

Bardzo modne obecnie jest między innymi zdanie, że brak pracowników spowodowało to, iż wiele osób odeszło na wcześniejsze emerytury i urlopy wychowawcze. A to m. in. doprowadziło do spadku produkcji i niedostatków na rynku. Twierdzenie takie jest może częściowo słuszne, ale tylko częściowo. Jeśli odeszli ludzie starszy, chorzy oraz matki małych dzieci, to raczej dobrze. Pocięcha z nich w pracy na pewno była, ale była też wyższa absencja chorobowa i słabsza wydajność (Trzeba pamiętać o zwolnieniach lekarskich matek z powodu chorób dzieci).

Moim zdaniem rzeczywiście na „brak pracowników” wpłynęło to, że w tym samym czasie odeszło z zakładów pracy dużo ludzi zdrowych, silnych, dobrych fachowców, wyszkolonych naszym wspólnym kosztem. Gdzie oni poszli? Otóż poszli do pseudorzemienia czy handlu. Wystarczy latem przejść się po naszym wybrzeżu, aby stwierdzić, ile tam w sezonie pracuje osób. Pracują tylko przez trzy letnie miesiące. A reszta? A przecież wybrzeże, to tylko część kraju.

Dlaczego o tym się nie pisze i nie mówi, choć mówić się o tym powinno i dużo i głośno? Dlaczego nie mówi się o tym, aby takich „pracujących” tylko latem traktować jak uchylających się od pracy? Albo niech swoje placówki prowadzą cały rok, jeżeli są one potrzebne albo po ich zamknięciu niech idą do pracy i pracują trochę dla kraju.

A. Stypelski
Mielno

Apolonia S.
Słupsk

Nasz Szanowny Czytelnik nie uwzględnił niestety faktu, że nad morzem, inaczej, niż w górach, sezon trwa jednak tylko latem...

Nie mamy Łazurowego Wybrzeża, tylko Chłoduwy Baityk. List publikujemy jako wyraz pewnych, dość typowych, lecz zbyt niestety uproszczonych ocen sytuacji na rynku pracy. (b)

Śladem publikacji

Pić od rana?

„Mimo naszych wysiłków, polegających zwłaszcza na ujawnianiu miejsc pokątnej sprzedaży alkoholu tzw. melin, zbieraniu niezbędnych dowodów popełnienia przestępstwa i kierowaniu spraw karnych do sądu, problem melin nadal istnieje” — pisze w odpowiedzi na liczne listy Czytelników i publikacje na ten temat szef RUSW w Koszalinie ppłk J. Piotrowicz informując, że w latach 1982/83 udowodniono i skierowano z aktem oskarżenia do sądu 24 sprawy karne przeciwko sprawcom tego rodzaju przestępstw, w tym 4 ulic Milej i Zaczysze w Koszalinie. Na przestrzeni tych lat ujawniono, udowodniono i skierowano do sądu 38 spraw karnych przeciwko sprawcom przestępstw nielegalnego wyrobu spirytusu (w tym 2 z ulicy Milej). Osoby te zostały surowo ukarane przez sąd piącąc od 6 do 35 tys. zł. Niestety — pisze dalej ppłk Piotrowicz „procederem tym zajmują się zwłaszcza osoby w starszym wieku, emeryci i renciści. RUSW przywiązuje znaczną wagę do wy-

krywalności tego typu przestępstw ze względu na skalę zagrożenia jak również fakt, że zwykle charakteryzują się one ciężkością czynu. Dla przykładu w ramach operacji „POSESJA II” w dniu 10.11.1983 r. zatrzymano 26 osób, które dokonały zakupu alkoholu w melinach. W wyniku tego zostały zebrane dowody do wszczęcia dwóch następnych postępowań przygotowawczych.

Prawdą jest, że na terenie miasta Koszalina istnieje wiele miejsc spekulacyjnej sprzedaży alkoholu, między innymi w rejonie ulicy Milej i Zaczysza. Likwidacja zajmujemy się na co dzień, lecz udowodnienie sprawcy przestępstwa jest sprawą niezmierznie trudną ze względu na solidarność środowisk pijackich.

Zdajemy sobie sprawę, że problem spekulacyjnej sprzedaży alkoholu jest bardzo uciążliwy dla społeczeństwa, jednak bez jego pomocy nie jesteśmy w stanie szybko i skutecznie przeciwdziałać temu zjawisku.”

Informujemy, radzimy

Dodatek nie przysługuje

Jestem emerytem i mam na utrzymaniu 80-letnią matkę nie posiadającą prawa do własnego świadczenia. Czy mogę na nią otrzymać dodatek pielęgnacyjny?

Dodatek pielęgnacyjny, wynoszący aktualnie 1500 zł miesięcznie przysługują wyłącznie osobom uprawnionym do świadczeń, czyli emerytom. Tak stanowi ustawa z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników w art. 48. Świadczeniem często mylonym z dodatkiem pielęgnacyjnym jest tzw. zwiększony do datków rodzinny przyznawany na podstawie art. 47 wspomnianej ustawy i par. 16 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 22 grudnia 1981 r. o zasiłkach rodzinnych. Zwiększenie to wynosi 1000 zł miesięcznie i przysługuje dzieciom emerytów i rencistów (w określonych stanach zdrowia) oraz ich małżonkom zaliczonym do I grupy inwalidów lub mających ukończony 75 rok życia. Jak wynika z cytowanych przepisów matka emeryta nie jest uprawniona ani do dodatku pielęgnacyjnego, ani do zwiększonego dodatku rodzinnego. (Maj/x)

Roboty przymusowe - a staż pracy

J. G. Kolobrzeg: Czy okres pobytu na przymusowych robotach w Niemczech powinien być zaliczony przy ustalaniu dodatku do emerytury za staż pracy w PRL? Okres pobytu w obozach pracy przymusowej w czasie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. traktowany jest na podstawie art. 13 ustawy o zep jako tzw. okres zaliczalny do okresów zatrudnienia, będących jednym z warunków przyznania emerytury lub renty.

Inaczej wygląda jednak sprawa ustalania wzrostu świadczenia z tytułu ponad 20-letniego zatrudnienia w Polsce Ludowej. Przy jego ustalaniu przyjmuje się okresy zatrudnienia, okresy równorzędne i zaliczalne do okresów zatrudnienia, wykonywanego w Polsce Ludowej, a więc po dacie faktycznego wyzwolenia danej miejscowości, ale nie wcześniej niż od 22 lipca 1944 r. Uwzględnia się również okresy pracy przymusowej, ale tylko po 22 lipca 1944 r.

W tej sytuacji cały okres pobytu na robotach przymusowych zostaje nie zaliczony przy ustalaniu prawa do emerytury. Natomiast przy obliczaniu wzrostu świadczenia z tytułu stażu pracy w PRL — uwzględnia się tylko jego część. (Maj/b)



SAMOCOD wartburg rok 1978 sprzedam. Kretomino 40 k. Koszalin. G-15191

RENAULT 1131 tanio sprzedam. Koszalin, tel. 520-11. G-15192

SYRENE 105 rok 1974, kołach męski duży, sprzedam. Koszalin, tel. 537-87 po godz. 16. G-15193

TARPA rok 1975 stan dobry sprzedam. Kobylnica, ul. Kolejowa 4, tel. 49-56. G-15194

TARPA rok prod. 1980 z silnikiem fiat 125p (plaskie tłoki) sprzedam. Koszalin, tel. 535-75. G-15195

NYSE 521 z zapasowym silnikiem za mienie na osobowy lub sprzedam. Ustka, tel. 144-661 godz. 10-18. G-15196

CIAGNIK C 360 po remoncie sprzedam. Lebleń 56, St. Dąbrowa tel. 76-241. G-15197

CIAGNIK C-4011 przyczepę sprzedam lub zamienie na samochód osobowy. Słupsk, tel. 25-20. G-15198

MOTOCYKL MZTS 250 sprzedam. Komory 10 gm. Będzino, Czekaj. G-15199

MOTOCYKL CZ 350 sprzedam. Rosnowo 37 k. Koszalin. G-15200

FAKSYMETR ryga sprzedam. Lebleń, tel. grzeźniowski 237-16. G-15201

MIESZKANIE własnościowe M-4 kom. fortowe w Sławnie sprzedam. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza” nr 15202. G-15202

USTKA — pół domu (bliźniaka) sprzedam. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza” nr 15203. G-15203

NIE WYKORZYSTANA — owczarnia (pod Koszalinem), pow. 450 m kw. w całości lub części sprzedam — wydzierżawie firmom polonijnym, państwowym, prywatnym oraz owce sprzedam. Koszalin, tel. 243-31. G-15204

DZIAŁKĘ porzeczkową 0,44 ha (trzeci rok) sprzedam. Koszalin, tel. 513-69. G-15205

KOZUCH damski szcypuły, nowy sprzedam. Koszalin, Tetmajera 34/7 godz. 16-20. G-15206

KOZUCH damski z latek sprzedam. Koszalin, tel. 549-75, po godz. 16. G-15207

SYNET złoty sprzedam. Koszalin, tel. 500-33. G-15208

MASZYNĘ do szycia singer w obudowie, telewizor czarno-biały, wózek głęboki dziecięcy sprzedam. Słupsk, Nowolki 12/11. G-15209

DYWAN belgijski sprzedam. Słupsk, tel. 72-21 wew. 396. Nawrocki. G-15210

DWA biurka młodzieżowe sprzedam. Koszalin, Tuwima 18/8, tel. 519-54. G-15211

KOLEKCJĘ wódek reklamowych sprzedam. Dąbrowa, tel. 28-38. G-15212

DOJARKĘ nową sprzedam. Bolesławice 31 k. Słupsk. G-15213

DOBERMAN — szczeniata sprzedam. Kolobrzeg, tel. 28-53. G-15214

NYSE zamienie na robura lub kupię. Koszalin, tel. 274-28, godz. 10-18. G-15215

NADWOZIE trabanta 601 kupię. Koszalin, tel. 530-44. G-15216

TAKSYMETR poltax 2 kupię. Koszalin, tel. 263-70. G-15217

PRALKĘ automatyczną nową kupię. Koszalin, tel. 544-07, po godz. 16. G-15218

KSIĄŻKI różne kupię. Słupsk, tel. 45-68. G-15219

NOVA oponę i detkę 135 X 12 zamienie na 165 X 13. Słupsk, ul. Pankowa 26/2. G-15220

MIESZKANIE M-3 (58 m kw.) pow. wierzchni, III piętro w nowym bu downictwie) w Szczecinku zamienie na równorzędne w Koszalinie. Szczecin, tel. 428-33. G-15221

RADIOMAGNETOFON japoński stereo-foniczny zamienie na nowa be-toniarke powyżej 150 l. Słupsk, Westerplatte 19/13, od godz. 16 do 18. G-15222

RZYMIE na pokój panienki. Koszalin, Bursztynowa 26. G-15223

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne poszukuje w centrum Koszalina mieszkania 2-3-pokojowego, z telefonem. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 15221. G-15224

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne kupi nowe lub mało używane maszyny stolarskie i trak do cięcia drzewa. Oferty Koszalin: Biuro Ogłoszeń nr 15222. G-15225

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne zatrudni w Koszalinie pracownika, specjalistę ds. suszenia i przerobki drewna oraz pracownika ds. zaopatrzenia posiadającego samochód i telefon. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń nr 15223. G-15226

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni na okres jednego roku, płatne z góry. Słupsk, Arciszewskiego 6/5. G-15227

LEKARZ poszukuje pokoju w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-15228

MATEMATYKA! Udziela korepetycji. Koszalin, Zwycięstwa, 157/48. G-15229

ZATRUDNIĘ kobiety i mężczyzn. Marynarska Bydliń. Wiadomość: Ustka, tel. 144-145. Nadolski. G-15230

ZGODNIE z ugodą zawartą w Sądzie Rejonowym w Drawsku Pom. z dnia 22 XI 1983 r. ob. Zbigniew Pietruszka, zam. Siecin 13, gm. Ostrowie, przepraszam ob. Bronisławę Kurzątkowską zam. Siecin, gm. Ostrowie. G-15231

OSRODEK Kształcenia Kierowców ZDZ w Słupsku przyjmuje zapisy na kursy kierowców kat. B i B + A. Interesantów przyjmujemy codziennie w godz. 8-18, przy ul. Grodzkiej 9 w Słupsku, tel. 20-01. K-2501

KAWIARNIA „Rytm” — zaprasza na bal sylwestrowy. Koszalin, tel. 337-31. G-15232

ZSGastr. Słupsk zgłasza zgubienie legitymacji i biletu rocznego PKS Wiesławy Krawczyk. G-15233

ZSBud. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Dariusza Gozdka. G-15234

WSP. w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej nr 3421 Marika Króla. G-15235

ZSZ KZSN Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i rocznego biletu PKS Piotra Sznytera. G-15236

SIKORA Paweł zam. Darłowo zgubił bezpłatny bilet nr 031090 wyd. przez PKS Koszalin. G-15237

WSInz. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej nr 7249 Marka Kęckowskiego. G-15238

ZSRol. Bonin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i biletu MPK Ilony Sakaly. G-15239

ZSMech. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Dariusza Rosińskiego. G-15240

PTHW O. Koszalin zgłasza zgubienie pieczątki. Spedytor PTHW Koszalin nr 13. K-4671

ZSRol. Tychowo zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Roberta Radziuka, Jarosława Mesjasza, Agnieszki Bogusławskiej, Ryszarda Wierczoka, Jolanty Błaszczak. K-4672

ZSZG. Przechlewo zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 82/80 Bożeny Wójcik. K-4673

KOSZALIŃSKA AGENCJA IMPREZ ARTYSTYCZNYCH

75-405 Koszalin, ul. Kościuszki 33, tel. 320-50

zaprasza wszystkich Milusińskich

na Dziecięcę Karnawał 84

pt. „Upominki spod choinki”

W wesołym programie:
piosenką bawimy, wierszem uczymy,
zabawą rozśmieszamy,
konkurem pobudzamy wyobraźnię,
nagrodą zachęcamy do aktywnego udziału.

MIKOŁAJ Z WORKIEM PEŁNYM PREZENTÓW
Dzieci, Młodzież i Rodzice
tu się bawią wyśmienicie.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Agencji
lub telefonicznie nr 320-50, 320-59, wewn. 4.
K-4679

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI
URZĄDZEŃ WODNYCH I MELIORACYJNYCH
w Koszalinie, ul. Szczecińska 43

zatrudni natychmiast

2 KSIĘGOWE z wykształceniem średnim
i praktyką w księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
K-4642

PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Białogardzie, ul. Ustronie Miejskie 1
BETONIARNIA w KARLINIE

przyjmuje zamówienia na rok 1984

oraz
sprzeda elementy betoniarskie jak:

- PŁYTKI CHODNIKOWE 50X50X7
- PŁYTKI CHODNIKOWE 35X35X7
- OBRZEŻA TRAWNIKOWE 50X25X6
- KRAWĘŻNIK DROGOWY 15X30X100

Informacji udziela i przyjmuje zamówienia
Dział Zaopatrzenia Białogard,
ul. Ustronie Miejskie 1, tel. 32-11.
K-4680

ZAKŁAD KARNY w STAREM BORNEM

78-428 DRZEWIANY gm. BOBOLICE

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu żuk A-05, rok prod. 1972, cena wywoławcza 116.160 zł.

Przetarg odbędzie się w Zakładzie Karnym w Starem Bornem 10 I 1984 r., o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu Karnego w dniu przetargu, do godz. 9.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 10 I 1984 r. o godz. 13.

Pojazd można oglądać w dni robocze, w godz. 10-14.

Zastrzegając się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4645

SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA

„BUDOWLANI”

w KOSZALINIE, ul. WŁADYSŁAWA IV 137-139

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie ocieplenia ścian szczytowych domków jednorodzinnych w Koszalinie:

- oś. Niepodległości — 8 domków atrialnych (budynki parteterowe) — 34 domki szeregowych (budynki piętrowe)
- oś. K. Marksa zad. I — 18 domków atrialnych (budynki parteterowe) — 64 domki szeregowych (budynki piętrowe)
- oś. K. Marksa zad. II — 40 domków szeregowych (budynki piętrowe)
- oś. K. Marksa zad. III — 97 domków szeregowych (budynki piętrowe)

Okres realizacji I II 1984 r. — 30 VI 1985 r.

Rozliczenie robót kosztorysem wykonawczym.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Przygotowania Produkcji (pokój 15).

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 7. dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi 8. dnia po ukazaniu się ogłoszenia w siedzibie SBM „Budowlani” w Koszalinie, ul. Władysława IV 137-139.

Zastrzegając się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4646



Lecithin Nerven Tonikum

bardziej skoncentrowany / 70 % substancji aktywnej /

- wzmacnia organizm ludzki w stanach przeciążenia fizycznego i psychicznego
- poprawia zdolność koncentracji
- przyczynia się do zmniejszenia ryzyka wystąpienia miażdżycy naczyń

Pewex
Dostępny w sklepach „Pewexu”

OSRODEK SPORTU I REKREACJI
w Ustroniu Morskim

przekaze w ajencje

BAR-BISTRO w USTRONIU MORSKIM

na warunkach zlecenia

Oferty należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem:
Ośrodek Sportu i Rekreacji
w Ustroniu Morskim, ul. Rolna 4A.

Wymagane uprawnienia z zakresu prowadzenia placówek gastronomicznych.

OSIR zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

K-4678

SPÓŁDZIELNIA PRACY
POLIGRAFII I RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
„INTROPOL”
w KOSZALINIE, ul. HIBNERA 85

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowych na terenie Spółdzielni „Intropol” Koszalin, ul. Hibnera 85 w budynku nr 9. Rozliczenie nastąpi kosztorysem powykonawczym. Wartość szacunkowa robót wynosi 650 tys. zł. Termin zakończenia 31 I 1984 r.

Zakres robót obejmuje:

- wykonanie stropu żelbetowego o powierzchni 30 m kw.
- wykonanie podłóg pod posadzkę 100 m kw.
- wykonanie posadзки z płytek terrakoty 300 m kw.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegając się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacji udziela Dział Inwestycji i Remontów.

Otwarcie ofert nastąpi 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w Dziale Inwestycji, od godz. 10.

K-4644

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA
GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w ŚWIDWINIE, ul. ARMII Czerwonej 1

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie niżej wymienionych prac:

- | | |
|---|---------------|
| — roboty zdunskie | 500.000 zł |
| — roboty dekarские (papa, dachówki) | 600.000 zł |
| — roboty blacharskie bud. mieszkalnych | 1.000.000 zł |
| — roboty elektryczne konserwacyjne | 500.000 zł |
| — roboty malarskie | 1.000.000 zł |
| — inst. gazowe i wodno-kanalizacyjne | 500.000 zł |
| — konserwacje kotłowni po sezonie ogrzewczym z wykonaniem c.o. — kanału | 1.300.000 zł |
| — budowa komórek, altan śmietnikowych, w.c. i remont kominów | 1.700.000 zł |
| — wykonanie 2 elewacji budynków | 600.000 zł |
| — wykonanie masztów antenowych | 600.000 zł |
| — montaż anten AZART | 2.000.000 zł |
| — remont gruntowny 7 bud. mieszkalnych | 5.300.000 zł |
| | 15.600.000 zł |

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do 31 XII 1983 r., do godz. 10.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 2 I 1984 r., o godz. 10, w Świdwinie w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Armii Czerwonej 1.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz prawo swobodnego wyboru ofert.

K-4676

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Irenie Szulhan

z powodu śmierci OJCA składają
PRACOWNICY
PEDAGOGICZNI
ADMINISTRACJI I OBSŁUGI
PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU
WYCHOWAWCZEGO
w TURSKU
G-15075

Wyrazy szczerzego współczucia

Stanisławie Semczyszyn

z powodu śmierci MATKI składają
DYREKCJA
i WSPÓŁPRACOWNICY
PGH „KONSUMY”
ODDZIAŁ w KOSZALINIE
K-4667

W dniu 28 grudnia 1983 roku, zmarł
po ciężkich cierpieniach
w wieku 79 lat

WACŁAW BADOWER

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 30 grudnia 1983 roku na Cmentarzu Komunalnym w Sławnie o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

ZONA i SYNOWIE z RODZINAMI

K-4700

W dniu 22 grudnia 1983 roku, zmarł
ppik rez. MO

STEFAN UŚCIŁOWSKI

żołnierz 2 Armii WP, członek ZBoWiD.

odznaczony Krzyżem Kawalerskim

Orderu Odrodzenia Polski

oraz innymi odznaczeniami państwowymi,

resortowymi i regionalnymi

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

KIEROWNICTWO WUSW, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR

i FUNKCJONARIUSZE MO woj. KOSZALIŃSKIEGO

K-4682

W dniu 21 grudnia 1983 roku, zmarł nagle
w wieku 50 lat

KAZIMIERZ KASZUBSKI

wieloletni pracownik Zakładu Rolnego w Tychowie

Serdeczne wyrazy współczucia ŻONIE i RODZINIE składają

KIEROWNICTWO i PRACOWNICY
ZAKŁADU ROLNEGO
w TYCHOWIE

K-4681

Telewizja

PROGRAM I

- 9.30 Dla II zmiany: „Pieniądze gangstera” — odc. II filmu sensacji angielskiej TV z serii: „Bergeac”, reż. R. Banks Stewart
- 15.40 Program dnia
- 15.45 „Rzemieślnicy”
- 16.00 Na królewski słowo — Marcin Luter
- 16.30 Dziennik
- 16.40 Dla młodych widzów: „Tańcu, tańcu!” i odc. filmu radz. TV z serii: „Testament starego mistrza”
- 17.30 Garnizon Hel — rep. woj. skłowy
- 17.55 TV informator wydawniczy
- 18.05 Program publicystyczny
- 18.30 „Sonda”: Video 83
- 19.00 Dla dzieci: Dobranoc
- 19.10 Świat z bliska: „Grenada” — dok. film kubański
- 19.30 Dziennik
- 20.15 „Pieniądze gangstera” — powtórzenie odc. filmu z serii „Bergeac”
- 21.10 „Metronom 83”: najlepsi z najlepszych
- 22.00 Dziennik
- 22.20 „Pegaz”
- 23.00 Zrozumieć, by zmienić świat — program z okazji 100. rocznicy śmierci K. Marksa

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TV Technikum Rolnicze: 6.00 i 6.30 — Uprawa roślin i Mechanizacja rolnictwa — sem. I (powtórz.) oraz: 13.30 — Mechanizacja rolnictwa — sem. III (Mechaniczny zbiór zielenek na siano) 14.00 — Hodowla zwierząt — sem. III (Leg. wychów i żywienie kur)

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 Wiadomości i telefon „Dwójki”
- 17.10 Dla majsterkowiczów: „Spróbuj sam”
- 17.30 „Filor” — przywileje czy motywacje
- 18.00 Krajobrazy kultury
- 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
- 19.00 Przeboje
- 19.10 Klub Piłkarski Antoniego Piechniczka
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Express reporterów”
- 20.15 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kino poligłotów: „Pieniądze gangstera” — odc. II filmu ang. TV z serii „Bergeac” — wersja oryginalna

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

Radio

PROGRAM I

Wiad.: 0.01, 1.02, 2.03, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

0.05—3.00 Muzyka nocą 4.00—5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozmaitości rolnicze 5.30—8.00 Poranne sygnały (c.d.) 8.10 Obserwacje 8.20 Melodie na dzień dobry 9.00—11.00 Czwarty pory roku 10.30 „Listy do Delfiny” — fragm. 11.05—11.55 Koncert przed hejnałem 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Śpiewa E. Konstancja 13.30 Przeboje mistrzów 14.05 Magazyn „Rytm” 14.25—15.10 Transmisja z posiedzenia Sejmiku PRL 15.10—15.55 C.d. magazynu „Rytm” 15.55—16.00 Radio Kierów

ców — nowy kodeks drogowy 16.00—16.08 Relacja z obrad Sejmiku PRL i wiadomości 16.08—16.18 Radiowy klub zwolenników reformy 16.18—17.00 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Premijny studium 18.00—18.08 Relacja z obrad Sejmiku PRL i wiadomości 18.08—18.18 Gorący temat 18.18—19.00 Interstudio 83... 19.00—19.30 Dziennik wieczorny — relacja z obrad Sejmiku PRL — Wiadomości — Sprawozdanie z działalności z obrad Sejmiku PRL 19.30 Dla dzieci: „Historia diadka do orzechów” — cz. III słuchow. 20.00—20.05 Relacja z obrad Sejmiku PRL 20.10 Koncert zyczeń 20.33 Człowiek dla człowieka 20.38 Komunikaty Totka 20.40 „Rajską opowieść” — fragm. 2 opow. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Barok dla wszystkich 22.35 Jazzowe granie 23.10 Panorama świata

PROGRAM II

Wiad.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.40.

8.10 Przeboje non-stop 8.30 Poranna serenada 9.00 „Schochami w górę, schochami w dół” — odc. pow. 9.20 Muzyka 9.50 „Irytacje” — odc. pow. 10.00 Godzina melodrama 11.10 Relaks w stereo 12.00 Z nagrań Orkiestry PRITV w Warszawie 13.05 Z malowniczej skrzynki 13.30 Album operowy 14.00 „Irytacje” — odc. pow. 14.10 Muzyka z ekranów 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.10 Recital E. Gismonti 15.30 Śpiewa Rance Allen — aud. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Śluchajmy razem 19.30 Wieczór w operze 20.50 Śpiewajka L. Armistranga i E. Fitzgeralda 21.30 Literatura i muzyka 22.00 Klub stereo 23.30 „Przódka o przodkach” — słuchow. 23.25 „Przódki” w muzyce

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

8.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Długa planeta słońca Ogg” — odc. pow. 9.05 Po prostu o nas 9.20 Muzyka 10.00 „Komu bije dzwón” — odc. pow. 10.30 Jazz do zabawy 11.00 Wędrowki do Tiertapaulta — aud. 11.20 Muzyczny interklub 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Wałce szlachetne i sentymentalne 15.05 Rockowe dysgresje — aud. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Informacje sportowe 19.00 Urodzeni na początku wieku — aud. 19.30 Trochę swingu... 20.00 Mini max — aud. 20.45 Klub Trójki (cz. I) 21.00 Fermata — mag. 21.45 Klub Trójki (cz. II) 22.05 Informacje sportowe 22.15 Blues wczoraj i dziś — aud. 22.45 Posłuchaj warto 23.00 Zapraszamy do Trójki

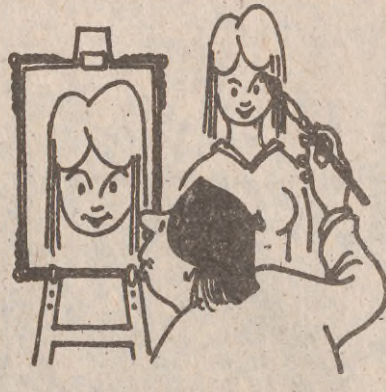
PROGRAM IV

8.50 Aktualności 9.05 Dla dzieci: „Na szynkach z kłopotem” — słuchow. 9.25 Suplement muzyczny 9.35 Dla przedszkol: Tańce z szarfami — aud. 10.00 Tropami misterium — aud. 10.30 Muzykowanie w dół i w górę 11.00 Dalabym ci serce moje — aud. 11.30 Muzyczne imprezy 11.55—13.00 Re-transmisja pr. i 13.00—13.30 Sygnali tu dzie w anegdoty.

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 13.05 Z obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Pile — I 17.05 Przegląd aktualności 17.15 Muzyczny relaks (stereo) 17.25 Z obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Pile — II 17.45 Polskie zespoły instrumentalne (stereo) — I 18.00 Z obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Pile — III 18.15 Polskie zespoły instrumentalne (stereo) — II 18.35 Z obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Pile — IV 19.00 Polskie zesp. instrumentalne (stereo) — III 19.10 Z obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Pile — V 19.25 Program na jutro

Koszalin w programie ogólnopolskim: Pr. I, godz. 1.00, 6.57, 13.00 i 21.00 Pogoda dla rybaków



Oddział II gromadził nadal od osób znających Sosnowskiego kłujące o nim plotki. Ktoś tam mówi publicznie w Berlinie o tajnej misji Sosnowskiego, ktoś inny widział go w pobliżu biura Abwehry itd. Oczywiście tego rodzaju dowody nie mogły stanowić podstaw do aktu oskarżenia. Były to mgliste poszlaki, dające podstawę do rozmaitych domysłów. Ale równie dobrze tłumaczyły je sam charakter misji Sosnowskiego i spełniana w Berlinie funkcja. Prokurator nadal nie mógł uzyskać żadnych obciążających materiałów na poparcie głównego punktu oskarżenia, a więc takich, które by potwierdzały zarzut zdrady.

Trudno dziś zgłębić, na czym opierał się oskarżyciel wojskowy, stwierdzając 9 stycznia 1937 roku, że „dotychczasowe materiały śledztwa dają podstawę do wniesienia sprawy do sądu”.

W pierwszych dniach marca Sosnowski otrzymał akt oskarżenia. W odpowiedzi na stawiane zarzuty Sosnowski — w piśmie „Do Pana Prezesa Sądu Wojskowego DOK w Warszawie”, datowanym 8 marca — prosił o powołanie świadków i załączenie dowodów rzeczowych w postaci dokumentów. O godzinie 20.00, major-audytór Samecki pokwitował Sosnowskiego śledem ponumerowanych kart zgłoszonych przez niego nazwiskami świadków. Przy każdym z nazwisk oskarżony krótko referował, jaki związek ma wymieniona osoba z jego sprawą oraz jakie istotne momenty jest w stanie naświetlić.

WITOLD KURPIS Berlińska MISJA

(43)

Po odwiedzinach prokuratora w celi Sosnowskiego dokonano rewizji, zabierając wszystkie notatki i dokumenty. Podpułkownik Porębski zarządził postępowanie doraźne i zaplanował szereg czynności. Sprawdzali się one do studiowania akt narad z oficerami z Oddziału II i badania Sosnowskiego. Po zapoznaniu się z dotychczasowymi wynikami śledztwa ppłk Porębski przedstawił Sosnowskiemu zarzuty, identyczne z wcześniejszymi oskarżeniami Centrali. Rzeczą prokuratora nadzorującego lub prowadzącego śledztwo jest udowodnienie przestępstwa w oparciu o rzeczowe dowody lub wiarygodne zeznania świadków. Tymczasem przesłuchani świadkowie, zeznający nawet na niekorzyść podejrzanego, nie wnosili nic nowego, co potwierdzało zarzut szpiegostwa.

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: zespół, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-694 Koszalin.

• Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat naczt. redaktora 226-93; z-cy naczt. red. 233-09, 242-08; sekretarz redakcji 245-59; publicysty: 251-14, 251-57, 251-40; dział sportowy 243-53; fotoreporterzy, reporterzy

Sport - sport

Kto najlepszy w plebiscycie „Głosu”?

Na życzenie Czytelników prezentujemy raz jeszcze pełną listę kandydatów na najlepszych sportowców i trenerów Pomorza Środkowego w 1983 roku. Zestaw nazwisk rozszerzyliśmy także o pro pozycje nadesłane przez Czytelników. Tu jednak uwaga, na liście kandydatów nie uwzględniliśmy zawodników lub szkoleniowców, którzy pojawili się za ledwie na jednym lub dwóch plebiscytowych kuponach. Niespodzianką dla niektórych może być obecność w zestawieniu sportowców woj. słupskiego modelarza Henryka Twardowskiego. Członek Aeroklubu Słupskiego jest jednak aktualnym mistrzem świata w modelarstwie kosmicznym, toteż posiadacza takiego wyróżnienia nie mogliśmy nie uhonorować (wim).

Woj. koszalińskie

Sportowcy: Beata Iwanek (Kotwica Kołobrzeg) — 1. miejsce, Ernestyna Matusiak (Mechanik Bobolice) — 2. miejsce, Joanna Kwaśna (Kotwica Kołobrzeg) — 3. miejsce, Adam Klim i Krzysztof Murawski (Pogoń Polczyn Zdrój) — 4. miejsce, akrobata sportowa, Ryszard Raził (SZS AZS Koszalin) — 5. miejsce, koszykarka, Barbara Samitowska (SZS AZS Koszalin) — 6. miejsce, Marian Tała, Zbigniew Tała (Gwardia Koszalin) — 7. miejsce, Józef Warchol (Przebieg Koszalin) — 8. miejsce, Leszek Wastowski (LZS Świerczyna) — 9. miejsce, jeździec.

Trenerzy: Bogusław Drożdż (Pogoń Polczyn Zdrój) — 1. miejsce, akrobata sportowa, Jan Jurkiewicz (LZS Świerczyna) — 2. miejsce, jeździec, An-

W skrócie

Ustalone zostały terminy spotkań ćwierćfinałowych pojedynków o Puchar Europy w piłce ręcznej mężczyzn pomiędzy Anilą a Honvedem. Pierwszy mecz odbędzie się 7 stycznia 1984 r. w Łodzi, a rewanż 14 stycznia w Budapeszcie. Meczem w Edmontonie z olimpijską drużyną Kanady, reprezentacją klubów moskiewskich w hokeju na

drzej Kluszo (Przebieg Koszalin) — 1. miejsce, Jerzy Olejniczak (SZS AZS Koszalin) — 2. miejsce, Stanisław Stuligłowa (Kotwica Kołobrzeg) — 3. miejsce, Ryszard Szafirowicz (Gwardia Koszalin) — 4. miejsce, Waldemar Wiśniewski (Mechanik Bobolice) — 5. miejsce, judo.

Woj. słupskie

Zawodnicy: Kazimierz Adach (Czarni Słupsk) — 1. miejsce, Wiesław Adamski (Czarni) — 2. miejsce, Beata Czaban (Gryf Słupsk) — 3. miejsce, Stefan Drzewiecki (Gryf) — 4. miejsce, Tomasz Krupiński (Czarni) — 5. miejsce, Mirosław Liberek (Gryf) — 6. miejsce, strzelec, Anna Lichodziejewska (Czarni) — 7. miejsce, siatkarka, Dariusz Nawrocki (Rodio Lębork) — 8. miejsce, lekkoatletyka, Bogusław Olechnowicz (Gryf) — 9. miejsce, Marek Pałucki (Czarni) — 10. miejsce, Jadwiga Puziarska (Gryf) — 11. miejsce, lekkoatletyka, Zbigniew Rybiński (Gryf) — 12. miejsce, siatkarka, Jolanta Szczygielska (Czarni) — 13. miejsce, siatkarka, Henryk Twardowski (Aeroklub Słupsk) — 14. miejsce, modelarstwo kosmiczne, Anna Udyć (Gryf) — 15. miejsce, Stanisław Witke (Gryf) — 16. miejsce, lekkoatletyka.

Trenerzy: Aleksy Antkiewicz (Czarni Słupsk) — 1. miejsce, Włodzisław Kasprzyk (Czarni) — 2. miejsce, Ryszard Ksieniewicz (Gryf Słupsk) — 3. miejsce, lekkoatletyka, Tadeusz Sadowski (Gryf) — 4. miejsce, strzelec, Czesław Tobolski (Czarni) — 5. miejsce, siatkarka, Tadeusz Wanat (Gryf) — 6. miejsce, piłka nożna, Jerzy Weland (Gryf) — 7. miejsce, Wojciech Wojciechowski (LKS Bytów) — 8. miejsce, lekkoatletyka. Kupon plebiscytowy zamieszczamy obok.

Łódź rozpoczęła tournée po Kanadzie, podczas którego rozegra 10 spotkań. Mecz wygrali hokeiści radzieccy 4:3 (1:1, 3:1, 0:1).

Szczęśliwe liczby

Express Lotek: 7, 12, 20, 21, 36
Mały Lotek: I losowanie — 19, 22, 28, 31, 35
II losowanie — 5, 10, 27, 30, 31

W ub. wtorek zamieściliśmy zestawienia najlepszych wyników lekkoatletów woj. koszalińskiego w 1983 roku. Dziś uzupełniamy je rezultatami sportmenek w kategorii siostrzeń.

100 m	1500 m
2,25,7 I. Klemens (Bałtyk)	5,01,8 R. Piechna (Sztorm)
2,26,9 J. Siesiowicz (Junior)	5,05,0 M. Jasińska (Junior)
200 m	400 m
25,1 D. Bigoń (Łan)	61,0 A. Wrzeszcz (Iskra)
26,0 E. Maciejewska (Łan)	61,5 E. Pawlikiewicz (Sztorm)
26,2 A. Pszczółkowska (Iskra)	62,5 B. Zagrzejska (Łan)
27,1 I. Klemens (Bałtyk)	63,0 B. Jeńczyk (Iskra)
27,1 M. Dobysz (Orle)	64,0 B. Trojanowska (Sztorm)
300 m	400 m ppl
2,20,6 E. Pawlikiewicz (Sztorm)	67,2 M. Leszczyńska (Orle)
2,23,8 R. Piechna (Sztorm)	67,9 B. Jeńczyk (Iskra)
2,25,4 M. Jasińska (Junior)	

Wyniki lekkoatletek

100 m ppl	400 m ppl
15,3 M. Dobysz (Orle)	67,2 M. Leszczyńska (Orle)
16,0 M. Andrzejczyk (Orle)	67,9 B. Jeńczyk (Iskra)
16,3 E. Mrozińska (Sztorm)	
16,6 R. Bazylińska (Sztorm)	
17,3 E. Zaniuk (Bałtyk)	

Puchar Davisa dla Australii

Dzięki zwycięstwu Pata Casha nad Joakimem Nystroemem Australia zdobyła po raz 25 Puchar Davisa. Cash wygrał 6:4, 6:1, 6:1 zdobywając dla swej drużyny decydujący o zwycięstwie punkt.

12-tysięczna publiczność stadionu Kocoyong, wśród której znajdował się m. in. premier Australii Bob Hawke urządziła swemu zawodnikowi długotrwałą owację.

Ostatnie spotkanie finału pomiędzy Matsem Wilanderem i Johnem Fitzgeraldem przyniosło zwycięstwo Szwedowi 6:3, 6:0, 6:1. Australia wygrała więc ze Szwecją 3:2.

Trener Australijczyków Neale Frazer już po raz trzeci zdobył ze swym zespołem Puchar Davisa. Poprzednio jego podopieczni zwyciężali w latach 1973 i 1977.

Nagroda Jesse Owensa

Piątką lekkoatletów kandyduje do nagrody Jesse Owensa przyznawanej najlepszemu lekkoatlecie świata w mijającym sezonie. W tym roku kandydatami są: Jarmila Kratochvilova, Zhu Jianchua, Mary Decker, Edwin Moses i Carl Lewis.

Badają sprawę

★ Porażka 1:12 piłkarzy Malty w Seville z Hiszpanią dająca zespołowi hiszpańskiemu awans do finałów Mistrzostw Europy, stała się przedmiotem szczegółowych badań Maltańskiej Federacji Piłkarskiej. Jak wynika z informacji z La Valetta, została powołana specjalna komisja, której zadaniem będzie wyjaśnienie wszystkich przyczyn tak wysokiej przegranej Maltańczyków.

KUPON PLEBISCYTOWY

Woj. koszalińskie

Woj. słupskie

Sportowcy

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____

Trenerzy

1. _____
2. _____
3. _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Wypełnione kupony prosimy przysyłać pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-694 Koszalin, lub ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk z dopiskiem „Konkurs-plebiscyt”. Kupon przyjmujemy do dnia 7 stycznia 1984 roku.

Dysk

73,3 B. Zagrzejska (Łan)

81,0 J. Lachowicz (Łan)

88,7 R. Szlachcic (Orle)

Skok w dal

5,26 R. Bazylińska (Sztorm)

5,23 V. Stolat (Iskra)

5,13 L. Chreptowicz (Orle)

5,01 E. Mrozińska (Sztorm)

4,92 J. Białkowska (Orle)

Dysk

35,46 L. Biszczyński (Bałtyk)

35,28 E. Chmura (Bałtyk)

34,28 D. Kendych (Bałtyk)

34,16 A. Srota (Bałtyk)

33,26 M. Grul (Bałtyk)

Oszczep

42,68 A. Woźniak (Sztorm)

39,92 M. Kamińska (Sztorm)

37,86 R. Karasiewicz (Sztorm)

37,70 M. Popko (Sztorm)

35,12 D. Deptała (Orle)

Skok wzwyż

160 I. Gorowiec (Junior)

160 J. Wygoda (Sztorm)

155 M. Kisiel (Junior)

155 L. Balińska (Złocieniec)

155 M. Mirowska (Iskra)

Kula

10,60 E. Chmura (Bałtyk)

10,35 M. Jaskulska (Bałtyk)

10,26 D. Bura (Iskra)

9,99 B. Adamuk (Sztorm)

9,85 M. Jaskulska (Bałtyk)

4x100 m

51,4 Iskra I Białogard

52,0 Łan I Koszalin

52,2 Iskra II Białogard

53,0 Łan II Koszalin

53,2 Iskra III Białogard

Siedmiobój

4,246 pkt. R. Bazylińska (Sztorm)

3,939 pkt. E. Mrozińska (Sztorm)

3,606 pkt. A. Klim (Sztorm)

3,379 pkt. R. Karasiewicz (Sztorm)

Plenum KM PZPR w Słupsku

Nowa kadencja rozpoczęta

Przedwczoraj, na pierwszym posiedzeniu zebrał się nowo wybrany Komitet Miejski PZPR w Słupsku. Obradami kierował I sekretarz KM, Kazimierz Stasiak, wybrany ponownie — jak już informowaliśmy — na Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w dniu 20 grudnia.

Członkowie KM w tajnym głosowaniu wybrali egzekutywę KM, w skład której weszli: Irene Banaś — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 15, Stanisław Brygola — pracownik PZPS „Alka”, Henryk Fingas — szef Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, Ignacy Iwanowski — komendant WKU, Roman Kurkiewicz — sekretarz KM, Ryszard Madarasz — gl. specjalista WPEC, Jerzy Mazurek — sekretarz KM, Klemens Mielewicz — działacz społeczny, Stefan Nicewicz — I sekretarz KZ przy „Famarolu”, Józef Pajak — pracownik Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, Józef Pyzik — pracownik Słupskich Fabryk Mebli, Feliks Trzebiatowski — pracownik słupskiego węzła PKP, Jolanta Wierzbicka — I sekretarz POP przy ZPC „Pomorzanka”, Jerzy Ziolkowski —

pracownik Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego. Ponadto ustalono organizacyjne zasady działalności Komitetu Miejskiego. Jego posiedzenia będą się odbywać co dwa miesiące, w czwartki, o godzinie 13. Każdy członek KM zobowiązany został do utrzymywania bezpośredniego kontaktu z jedną POP oraz do udziału w pracach wybranej komisji problemowej. Po informowaniu członków plenum o wysokości składek partyjnych obowiązujących od stycznia 1984 roku.

Jednocześnie obradowały miejskie komisje: rewizyjna i kontroli partyjnej. Wybrano ich prezidia i przewodniczących. Przewodniczącym MKR został Jerzy Lachowicz, a przewodniczącym MKKP — Jan Chyl.

(Jard)

Słucham głosu towarzysz

— Działalność Wasza w partii miała dosyć burzliwy przebieg. Czy to prawda?

— Do Polskiej Partii Robotniczej wstąpiłem w 1947 roku, w jednej z miejscowości naszej gminy. Odpowiadał mi program polityczny, który pokrywał się z moimi zapatrywaniami na przyszłość kraju, widziałem sens toczącej się w tym czasie walki politycznej, potrzebę zwycięstwa lewicowego programu. Liczyłem, że sukces ten będzie też w maleńkim choć ciału stopniu moim udziałem. Potem jednak nadszedł czas kultu jednostki i w 1953 roku okazało się, że miejsca dla mnie w partii nie ma!

— Dlaczego?

— Tak prawdę powiedziawszy, to nie wiem do dziś. Niedobra atmosfera wytworzyła się w chwili, kiedy zaproponował mnie ktoś na sekretarza. Skończyło się na tym, że w czasie jednego z posiedzeń w Miastku dowiedziałem się, że zostałem z partii wydany. Kiedy w 1967 zaproponowano mi ponownie wstąpienie nie waham się ani chwili. Lata pięćdziesiąte były specyficzne a panujący układ był w jakimś stopniu pochodną sytuacji międzynarodowej i pomimo, że czułem się skrzywdzony, nie neguję dorobku i osiągnięć tamtego okresu. Takie opinie wyrażać mogą tylko ci, którzy na jakimś okresie patrzyli tylko przez kciak swego życia, swoich doświadczeń.

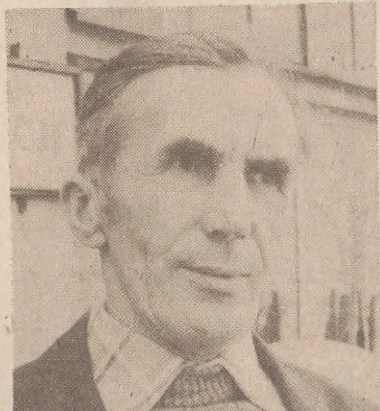
— Byłście usunięci z partii a po tem do niej wróciście, przeżyście kryzys lat 68, 70 i 80.

— Tak i nadal wierzę w powodzenie programu partii. W państwie, w którym wszyscy dążą do wytyczonego celu, jest o wiele łatwiej. Nie czujemy się, nie wszystkim w Polsce socjalizm jest na rękę. Mamy jeszcze i dziś sporą grupę takich, którzy

przy każdym naszym potknięciu zacierają ręce i cieszą się z każdego błędu. Jako członkowie partii, musimy być przykładem dla innych, musimy — a różnie z tym jeszcze bywa!

Przez 9 lat byłem sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kołczygłowach, gdzie pracując jako magazynier, byłem też członkiem plenum Komitetu Gminnej partii — ale o tym, jak pracowałem społecznie

Rozmowa z Andrzejem Maciejewskim, delegatem gminy Kołczygłowy na Konferencję Wojewódzką PZPR



i zawodowo mają się prawo wyrażać inni. Nie ja.

— Które z zadań gminnej instancji partyjnej uważacie za najważniejsze?

— Konieczne trzeba w tej kadencji nawiązać bliższy kontakt pod stawowych organizacji partyjnych z Gminną Radą Narodową. Na zebraniach nie mówi się tylko o wewnętrznych sprawach partii, zgłaszane postulaty i wnioski, propozycje ich realizacji mogą zostać wykorzystane w pracy organów przedstawicielskich. Z uwagą słuchaliśmy obrad ple-

num ideologicznego Komitetu Centralnego PZPR, gdzie ostro stawiano sprawę doskonalenia metod i form kształcenia politycznego, które musi się stać jednym z podstawowych zadań każdej organizacji. A było z tym źle. W naszej gminnej spółdzielni nie mieliśmy w tym roku ani jednego szkolenia. Jest to moim zdaniem sytuacja niedopuszczalna i liczę, że się zmieni.

Czas najwyższy aby w kręgu zainteresowania POP i instancji znalazła się młodzież. Dyskoteki i kawiarnie do socjalizmu ich nie przekonają. Do młodych ludzi trzeba wyjść z ofertą ideową i programową. Ale trzeba również pamiętać i o tym aby w realizację zadań ich angażować. Przecież starzejemy się i ktoś po nas tę pałeczkę będzie musiał przejąć. Wiąże się z tym konieczność budowy świetlic, gdzie może w przyszłości koncentrować się będzie działalność polityczna i społeczna oraz domu kultury, którego nie ma nawet w centrum gminy.

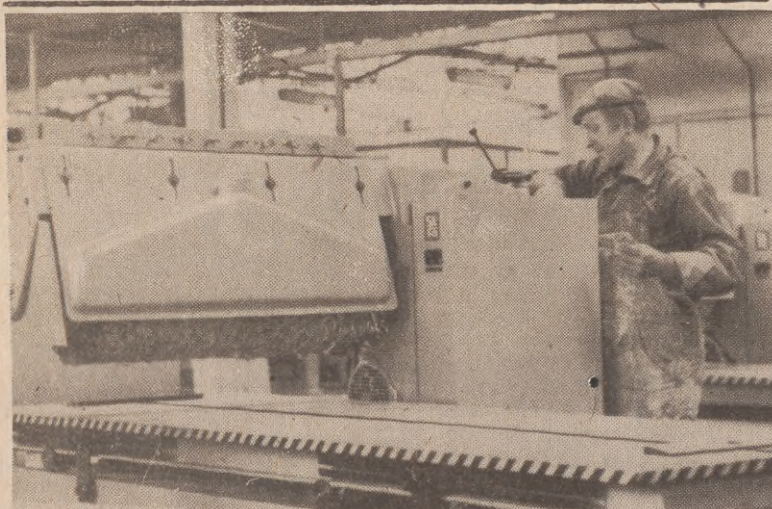
— Czy problemy te chcecie poruszyć na konferencji?

— Nie wszystkie, z częścią można uporać się na szczeblu gminy i nie ma sensu zanudzać nimi delegatów. W takim przypadku rozwiązanie zależy tylko będzie od nas samych. A poza tym trwają w tej chwili zebrania partyjne, w których staram się uczestniczyć. Jeśli będę mówił w czasie obrad, to nie jako Maciejewski ale reprezentant społeczności gminy, która mu zawierzyła i na niego liczy. Słucham więc na zebraniach, notuję, konfrontuję z innymi wypowiedziami, wybieram rzeczy najważniejsze i najistotniejsze. Moje osobiste przemyślenia są w tym wypadku na drugim planie. Tak traktuję powierzony mi mandat.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

Piotr Głowacki



Słupskie Zakłady Przemysłu Maszyn Leśnictwa „SAFO” produkują znane w kraju i za granicą obrabiarki drewna. Na zdjęciu: faza wykończeniowa kolejnej maszyny do obróbki drewna.

Fot. Zbigniew Bielecki

Studencki obóz szkoleniowy

Słupsk. Niedawno informowaliśmy o powołaniu do życia w Wyższej Szkole Pedagogicznej Zarządu Uczelnianego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Pośród rozlicznych zadań, jakie kierownictwo akademickiej organizacji postawiło przed sobą, na czołowym miejscu znalazły się: przeszkolenie aktywów funkcyjnego oraz podjęcie w kołach środowiskowych szeroko zakrojonej pracy ideowo-wychowawczej i politycznej.

Wykorzystując przerwę świąteczną szesnastu członków Związku z WSP udało się 25 bm, wraz z grupą zesłaneńców z Koszalińskiej WSIn, do Górzynca koło Jeleniej Góry na 10-dniowy obóz szkoleniowy.

Nasz pobyt w górzynieckim ośrodku kursowo-wypoczynkowym ZG ZSMP — powiedział przed wyjazdem przewodnicząca ZU i zarazem komendantką zgrupowania, Jolanta Rysiewicz — ma na celu nie tylko zdobycie „szlifów” organizacyjnych, lecz także wymianę doświadczeń oraz nawiązanie bliższych kontaktów ze studentami i młodymi pracownikami naukowymi z Koszalina i Bolnego Śląska. W programie obozowych zajęć figuruje też wiele atrakcyjnych imprez kulturalno-oświatowych, rozrywkowych, sportowych i turystycznych. Jakas rekompensata za poświęcenie całej przerwy świątecznej na uczestnictwo w szkoleniu chyba nam się należy. Toż to w końcu ferie! (Jot-el)

Dyżur radnego

Dzisiaj, 29 bm, od godz. 13 do 15 w ratuszu (pok. 116, I piętro) odbywalei przyjmowanie będzie członek prezydium MRN — Stanisław Symonowicz. Jest więc okazja porozmawiać nie tylko o sprawach trapiących indywidualnych słupzczan na co dzień, lecz i o sprawach społecznych. (a)

Stołownicy protestują

Słupsk. Przy ul. Generała Pankowa w Słupsku funkcjonuje stołówka PSS „Społem”, z której korzystają pracownicy kilku zakładów pracy. Do stołowników dotarła wiadomość o planie jej likwidacji. Zaprotestowała załoga Zakładu Energetycznego.

— Stołówka to — piszą w liście — przy dużym nakładzie finansowym i

Rekomendujemy

Noszą skromną nazwę biuletynu informacyjnego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. W istocie — jak mogliśmy się przekonać na podstawie lektury ponad 30 numerów, które ukazały się do chwili obecnej — są one interesujące redagowanym (zarówno jeśli idzie o stronę techniczno-graficzną, jak i merytoryczną) pismem słupskiego ruchu młodzieżowego.

Na 16—24 stronicach „kieszonkowego” formatu A-5 znaleźć w nich można sporo ciekawych, przystępnych publikacji nie tylko o tematyce wewnątrzorganizacyjnej, ale i ogólniejszej natury społeczno-politycznej, gospodarczej, kulturalnej, sportowej. W każdym numerze młody, ambitny i pełen inicjatywy zespół redakcyjny Jerzego Jakyma, złożony z członków i sympatyków SKMP oraz Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej, wstepuje z nowym, nieszablono-

„Przymaty”

wym konkursem, projektem rywalizacji, komentarzem, felietonem, reportażem, dyskusją, wywiadem, szkicem biograficznym. Do stałych pozycji „Przymatów” należą także kaskady satyry, humoru i krzyżówek, kalendaria ważniejszych imprez i wydarzeń w regionie, rubryki w rodzaju: „Pomagamy, radzimy”, „Zaplanuj — zrealizuj”, „Wiem o tobie już wszystko”, itp.

Pismo, rozprowadzane nieodpłatnie, jest do „zdobycia” (nakład: do 2 tys. egzemplarzy, a więc jedynie o 50 proc. większy niż w przypadku „Pobrzeżowego” miesięcznika „Gryf”) w zarządach miejskich, miejsko-gminnych, gminnych, zakładowych, wiejskich i szkolnych ZSMP na terenie całego województwa. Zachęcamy do sięgnięcia po nie i zesłaneńców, i młodzież nie zrzeszoną w tej organizacji. (Jot-el)

Śladem publikacji

Soczki

będą punktualnie

Słupsk. Pod koniec ub. miesiąca pisaliśmy o soczkowym balaganie, który zapanował w dostawach do sklepu PSS nr 111 — jedynej w mieście placówki handlowej, wytypowanej do sprzedaży napoju „Bobo-frut” dla dzieci. Wojewódzka Hurtownia Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego wyjaśniła nam w odpowiedzi, iż zlecenia na przewóz soczek z magazynu dostarczane są PTHW z podaniem dnia dostawy, czyli w co drugą środę miesiąca. Ale prawdą też jest, że PTHW rozwozi soczki nie za-

wsze w pierwszej kolejności, np. po dostawie skrzyń z winem, co stojące od rana klientki — matki doprowadza do białej gorączki. PHS wystąpiło więc pismem do PTHW wnioskując, żeby soczki dla dzieci, a nie dla dorosłych, dostarczano do sklepu w pierwszej kolejności i to w godzinach rannych. Potrzeba jeszcze, żeby PSS zaprowadziła jakiś elementarny porządek czasowy sprzedaży soczek, bo to zdaniem rozsierdzonej klientki było głównym powodem złości. No i znowu jesteśmy w punkcie wyjścia, czyli sprawa zatoczyła jedynie biurokratyczny krąg. Bo dalej nie wiadomo, w jakich godzinach w co drugą środę będą sprzedawane te soczki... Co ciekawe, dyrekcja HPS poczuła się w obowiązku przeproszenia klientki za coś, czemu nie zawiniła, ale PSS, która odpowiada także za organizację sprzedaży w swoich sklepach, zachowuje się tak, jakby nic się nie stało. (wir)

z zakładami pracy o zamknięciu stołówek.

— Uważamy, że znajduje się w dogodnym miejscu i powinna służyć szerokiej rzeszy pracowników. Uzasadnienie, że stołówka jest niereformalna nie przekonuje nas, a poza tym nie przedstawiono nam żadnych propozycji zmiany opłaty miesięcznej. Dlatego prosimy o ponowne zrewidowanie postanowienia i utrzymanie stołówki.

Pismo kłogi poparł Związek Zawodowy, podkreślając, iż takie stanowisko wyraża większość pracowników Zakładu Energetycznego. (mim)

Kariera aerobiku

Przed miesiącem opublikowaliśmy na łamach „Głosu” informację o działaniu w słupskiej „piętnastce” szkolnej sekcji aerobiku. W świątecznym wydaniu naszej gazety zamieściliśmy notatkę poświęconą powstaniu dwóch nowych sekcji gimnastyki — przy ogniskach TKKF „Relaks” i „Kolejarz”.

Przedwczoraj powiadomiono nas, że w pierwszych dniach stycznia inaugurowane zostaną zajęcia w aerobikowym klubie w Łęborku. Bę-

dą one się odbywały dwa razy w tygodniu w godz. 19—20 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 8. Trwa jeszcze nabór kandydatów. Zgłoszenia (telefoniczne) przyjmuje do 31.01.84 r. dział krajowy „Orbisu” (tel. 36-14 lub 70-14). Planowane jest uruchomienie kolejnego „orbisowskiego” aerobiko-klubu w Słupsku i, jeśli pomyśl chwyci, w pozostałych miastach regionu.

(Jot-el)

Przed premierą w „Tęczy”



Po spektaklach „Kaszubi pod Wiedniem” i „Królowa Śniegu”, trzecią premierą sezonu będzie „Zima, zima”. Tę barwną opowieść o świątecznych obyczajach napisali — Maria Kossakowska i Janusz Galewicz. Czerpiąc z bogactwa ludowego folkloru, wprowadza ona widza w nastrój zabawy, gęsto przeplatanej płoskami i przysłówkami. Prowadzą spektakl koledzy — przebrańcy, demonstrując maskary zapustne i teatralne szpony. Pojawia się w tym spektaklu i dramat herodowy z charakterystycznymi dla postaci i tekstu stani będącymi zapisem tradycji „ról” tak, jak je przekazała ustna wieść gminna.

(mim)

Fot. Andrzej Majchrzak

29 GRUDNIA
CZWARTEK
DOMINIKA, TOMASZA

Telefony

ŚLUPSK: 997 — MO. 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, Informacja kolejowa: 834 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska.

Dyżury

ŚLUPSK — Apteka nr 77-001, ul. Zawadzkiego 6, tel. 87-23; LEBORK Apteka nr 77-008, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Kino

ŚLUPSK

MILENIUM — Powrót do domu (USA, 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20
POLONIA — Wampir z Feratu (horror CSRS, 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20
DELTA — Rędkowice — dziś nieczynne
BYTÓW — Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierzanta Peppera (USA, 1. 12) oraz: Dym jesiennego ogniska (CSRS, 1. 15) — studyjny
CZARNE: PRZODOWNIK — Lek wy-sokości (USA, 1. 15); WIARUS Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang. -USA, 1. 15) pan.
CZŁUCHÓW — nieczynne — remont!
DAMNICA — dziś nieczynne
DERŻNO: KLUBOWE — Pomocnik (CSRS, 1. 18); PIONIER — dziś nieczynne
DĘBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne
KEPICE — dziś nieczynne
LEBORK: FREGATA — Saint Jack (USA, 1. 18)
LEBA — dziś nieczynne
MIASTKO — Dick i Jane (USA, 1. 15)
PRZECHELEW — dziś nieczynne
SIEMIOWICE — Historia prawie mi-łosna (bulg., 1. 15) oraz: Konik Gar-busek (radz.)
SŁAWNO — Saint Jack (USA, 1. 18)
USTKA — Walka o ogień (kanad., franc., 1. 18) pan.
Podajemy na podstawie informacji OPRF!

W skrócie z województwa

Zakończyły się miejskie i gminne konferencje partyjne. Kolejni I sekretarze instancji gminnych: w Wicku — Krystyna Bazyl, w Potęgowie — Tadeusz Wysomirski, w Czarnej Dąbrówce — Jan Ulinowicz, w Cewicach — Józef Majchrzak, w Damnicy — Tomasz Smugolecki, w Trzebielnie — Jan Wilusz.

W Zespole Szkół Mechanicznych w Miastku uczy się 600 dziewcząt i chłopców. Można tu zdobyć zawód mechanika maszyn rolniczych, tokarza, ślusarza, mechanika i krawca odzieży lek-kiej.

Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Malczewie podjął produkcję bardzo potrzebnych le-miesz do pługów. Zaspokaja on potrzeby własnej gminy oraz są-siednich.

Sprawa komunikacji na terenie gminy znajduje się w centrum uwagi KG PZPR w Potęgowie. Prowadzone kolejne rozmowy z przedstawicielami Państwowej Komunikacji Samochodowej. Zgodnie z ustaleniami poprawa ma nastąpić od maja 1984 roku.

(Jard)

„Rewia cyrkowa stulecia”

... to tytuł największego w stu-letnich dziejach cyrku widowiska z udziałem czołowych cyrkowców polskich i zagranicznych, które — dla uświetnienia jubile-uszu — aranżowane będzie non stop od 14 do 30 stycznia w hali katowickiego „Spodka”, na kilku arenach jednocześnie.

Słupski Oddział PBP „Orbis” przystąpił w zeszłym tygodniu do organizowania zbiorowych wy-cieczek na rewie, w programie których figuruje również wiele atrakcyjnych imprez towarzyszą-cych.

Zamówienia będą analizowane — oczywiście w miarę posiadanych miejsc — tylko do 6 stycznia. Szczegółowych informacji można zasięgać w sekcji turystyki krajo-wej „Orbisu” (Słupsk al. W. Pol-skiego 1, tel. 36-14 lub 70-14).

(Jot-el)